

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20
Na prowincji
z-przesyłką poczt. zł. 4.20
Za granicą zł. 5.—

Numer pojedynczy
Lwowie i na prow.

15 gr.

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Po expose.

W dniu wczorajszym na otwarciu jesiennej sesji Sejmu premier i równocześnie minister skarbu Wł. Grabski wygłosił expose o sytuacji politycznej i gospodarczej Państwa.

Trudno rozstrzygnąć, którym zagadnieniom należy oddać pierwszeństwo: politycznym czy gospodarczym. Pierwsze przemawiały z daleka, z Locarno — drugie na miejscu, w kraju. — Te i tamte jednakowo ważne.

Lecz jak sądzimy, faktycznie zająć się należy głównie drugimi, gdyż w ten sposób najlepiej pomagamy do najlepszego rezultatu w tamtych. Pozostaje ciągle prawdą, że nasze sukcesy w polityce zagranicznej zależą głównie od konsolidacji i rozwoju naszych sił wewnętrznych. Dziś na czoło zagadnień wewnętrznych wysunęły się sprawy gospodarcze.

Sprawy te, zgodnie z powyżej przeprowadzonym stopniowaniem, zajmują największą część mowy premiera, która zresztą należy rozpatrywać w związku z dwoma poprzedzającymi jego mowami: jedną z przed miesiąca, zapowiadającą przejście do protekcjonizmu, oraz następną, wygłoszoną w zeszłym tygodniu na Radzie Gospodarczej i będącą rozwinięciem poprzedniej. Wczorajsze expose jest jakby streszczeniem i skonsolidowaniem też, przedstawionych w obu tamtych mowach.

Zasadnicze linie obecnego programu premiera Grabskiego należy uznać za całkowicie słuszne. Jest w nich wysunięcie na czoło zagadnienia produkcji, jako podstawowego. Produkcja krajowa winna zatrudnić całą ludność Polski, aby zapobiedz jej emigracji, wytworzyć zaś tej produkcji winny zaspokoić wszystkie potrzeby ludności, aby zapewnić aktywność naszemu bilansowi handlowemu.

Cel jasno sformułowany. A teraz środki. Wobec tego, że brak nam kapitałów, musimy uciec się do kredytów zagranicznych. Premier zapowiada uzyskanie znaczniejszej pożyczki zagranicznej. Równocześnie też podkreśla — czemu na naszych łamach dawaliśmy dobitny wyraz — że pożyczka musi iść na zasilenie produkcji, a nie na import. Właśnie po uzyskaniu pożyczki zagranicznej nasz bilans handlowy musi być szczególnie aktywny, gdyż musimy zapewnić sobie dopływ obcych walut na zapłacenie procentów od pożyczki i na jej amortyzację.

W dalszym ciągu premier zapowiada nie tylko ochronę produkcji przez protekcjonizm celny, ale też pozytywne jej poparcie zapomocą odpowiedniej polityki taryfowej, kredytowej i podatkowej.

Można uznać, że uszeregowanie środków zwiększenia produkcji powinno być takie, jak wyżej. Cennym zwłaszcza jest położenie nacisku na pozytywne środki rozwoju produkcji i eksportu.

Ale niestety jest w tem wszystkim i brak kapitału. Brak ten polega na pominięciu zasadniczego sylogizmu, że kraj, który korzysta z kredytów zagranicznych, musi pracować więcej od krajów, które mają kapitał własny,

Zabiegi zagranicznych kapitalistów o dzierżawę monopolu tytoniowego

Względnie spirytusowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 października. (zo) Do rządu polskiego zwraca się cały szereg poważnych firm francuskich i angielskich w sprawie ewentualnej dzierżawy monopolu tytoniowego względnie spirytusowego. Krąży pogłoski, że między innymi ubiega się o monopol tytoniowy Lazare (przedstawiciel Gordon), oraz przemysłowiec wiedeński Lederer, który kompetuje o dzierżawę monopolu spirytusowego. Ten ostatni ma uzyskać poparcie Rotschilda z Wiednia. Gdyby doszło istotnie do porozumienia, to prze-

widziana jest pożyczka 100 milionów dolarów. Niezależnie od tych reflektantów zgłaszają się inni, z którymi rząd prowadzi rozmowy.

Warszawa. 7 października. (zo) Prezes Rady Ministrów p. Grabski przyjął wczoraj dwóch finansistów angielskich pp. Guerita, delegata administracji towarzystw tytoniowych, i p. Cazaye, przedstawiciela Standart Tabac Corporation. Konferencje odnosily się do spraw monopolu tytoniowego.

O udział kapitału amerykańskiego w eksploatacji kolei państwowych.

Warszawa. 7 października. (AW.) „Kurier Czerwony“ podaje kilka dalszych szczegółów w sprawie rokowań rządu polskiego z posłem St. Zjednoczonych Stetsonem co do udziału kapitalistów amerykańskich w eksploatacji polskich kolei. Kapitaliści ci wezmą u-

dział nie tylko w inwestycjach przy istniejących liniach kolejowych, lecz tak że finansować będą budowę nowych linii. Za to konsorcjum amerykańskie udzieli Polsce większej pożyczki, zagwarantowanej wpływami z eksploatacji sieci kolejowej w Polsce.

Współpraca polsko-rosyjska w eksporcie zboża.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 października. (G). W dniu jutrzejszym wyjeżdża do Moskwy poseł sowiecki p. Wojkow. Celem je-

go podróży jest uzyskanie zgody rządu sowieckiego na polsko-rosyjskie porozumienie zbożowe. Chodzi tu uia-

Musi bowiem zapracować i dla siebie i dla zaspokojenia wierzyciela.

Ta fundamentalna kwestia została w expose premiera pominięta. Wprawdzie mówi on o potanieniu produkcji, ale nie wysuwa tego problemu na czoło i nie podaje wyraźnych i jasnych dróg, na których to potanienie wytwórczości w Polsce ma być osiągnięciem.

Łatwo zrozumieć, dlaczego te kwestie premier pominął w swym expose. Oto liczył się z veto socjalistów, którzy przecież stanowią podparcie obecnego rządu.

Nie zamierzamy winić o to premiera Grabskiego, ani występować z rekryminacjami przeciw Polskiej Partii Socjalistycznej.

Obiektywnie trzeba stwierdzić, że wśród niepewnych stosunków partyjnych naszego Sejmu PPS. stanowi jeden z punktów stałych. Obietnica jej poparcia coś znaczy. Trudno zatem dziwić się premierowi gabinetu niepartamentarnego, że to poparcie sobie ceni.

Tymczasem poparcie niektórych innych stronnictw na pstrym koniu siedzi. Jeśli nawet udziela poparcia Witos, to zaprotestuje Dąbski, a potem Bryl, a gotuje się do tego Byrka; jeśli udziela poparcia Thugutt, to zaprote-

stuje Rudziński, czy Waleron czy Sanojca, jeśli wreszcie popiera Chaciński, to inaczej zachowuje się Korfanty.

Zapewne nie jest winą socjalistów, że ich socjalistyczny program, wymierzony przeciw kapitalizmowi, nie może odpowiadać najlepiej potrzebom sanacji gospodarczej w „ustroju kapitalistycznym“. Ale ujemną stroną naszego życia politycznego jest to, że stronnictwa, które z podstaw swego programu mogłyby poprzeć zdrowy plan sanacji gospodarczej stanowią lotny piasek.

Nad tem winni się zastanowić ci, którym spieszno do portfeli ministerialnych. Niech najpierw odpowiedzą, z jakim programem idą i jaki realny, trwały grunt budują dla odzwignięcia rządu, który ten program będzie wykonywał.

Jeśli się bowiem nad tem nie zastanowią, to sprowadzą nasze życie polityczne na grunt bardzo niepewny i grząski, na którym przecież, dzięki mniejszemu oddziaływaniu gry sejmowej na posunięcia rządowe, nie znajdujemy się dzisiaj.

Wówczas nie tylko ucierpią sprawy gospodarcze, ale ucierpi i nasz interes w Locarno.

(ws.).

PROF. DR. SZYMONOWICZ

POWRÓCIŁ I ORDYNUJE

W CHOROBAH
USZU, NOSA I GARDŁA

OD GODZ. 4—5 POPOŁ. UL. PAŃSKA 18.

nowicie o podział krajów importujących zboże na sferę wpływów polskich i sowieckich i o współpracę instytucji handlowych, zajmujących się eksportem produktów rolnych.

Warszawa. 7 października. (AW.) W ostatnich dniach toczą się ożywione rozmowy między kołami sowieckimi i polskimi organizacjami gospodarczymi w sprawie zawarcia szeregu transakcji handlowych, będących wstępem do rozpoczęcia rokowań w sprawie umowy handlowej polsko-sowieckiej. Sprawę tę zreferuje swemu rządowi poseł sowiecki p. Woikow, który 8 bm. wyjeżdża z Warszawy.

Z DNIA.

WYROK WIEZIENIA NA HAKATYSTÓW.

Poznań. 7 października. (AW.) Omgdaj w sądzie powiatowym odbyła się rozprawa przeciwko Bahrensonowi, redaktorowi hakatystycznego „Posener Tgbt“ na mocy oskarżenia o oszczerstwo, wytoczonego przez Zw. Obrony Kresów Zach. B. ogłosił swego czasu w „Pos. Tgb.“ artykuł z okazji Tygodnia Kresów Zach. w którym zarzucał Związkowi, że wyłudza pieniądze z kraju i szerzy w kraju szkodliwą działalność. Sąd skazał B. jako autora artykułu na 3 miesiące więzienia, a redaktora „Pos. T.“ na dwa miesiące.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA POD PABIANICAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 października. (G) Jak donoszą z Łodzi między Pabianicami a Łaskiem automobil starosty łaskiego p. Słupczyńskiego zderzył się w pedzie z autobusem pasażerskim, jadącym z Pabianic do Łask. Wskutek zderzenia oba auta uległy zniszczeniu. Autobus przewrócił się do rowu. Wśród osób cztery ciężko ranne, a kilka lżej.

BUDOWA RADJOSTACJI W KRAKOWIE.

(z niepełnym przekazem o zdarzeniu po telefonie)

Warszawa. 7 października. (G) Generalna dyrekcja poczt i telefonów przystępuje do budowy radiostacji w Krakowie, celem dopełnienia istniejących już stacji radiotelegraficznych. Stacja będzie przeznaczona do komunikacji telegraficznej z Francją.

AKADEMICY U MARSZAŁKA RATAJA I MINISTRA ST. GRABSKIEGO.

Warszawa. 7 października. (AW.) Komitet akademicki, wyłoniony na ogólnym wiecu w sprawie nadmiernych opłat egzaminowych, złożył obszerny memoriał na ręce marszałka Rataja i ministra oświaty St. Grabskiego.

Konferencja w Locarno.

Wykradzenie projektu paktu gwarancyjnego. — Niedyskrecja prasy włoskiej. — Konsternacja wśród delegacji.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 października. (G) Jak donoszą z Locarno w „Corriere della Sera” i „Popolo d'Italia” ukazały się fragmenty proponowanego paktu bezpieczeństwa. Fakt ten wywołał niezwykłe poruszenie wśród wszystkich delegacji, zwłaszcza wśród francuskiej i belgijskiej.

„Popolo d'Italia” pisze, że Vanderwilde odrzucił projekt układu w związku ze sprawą neutralności Belgii, co nastąpić miało bez porozumienia się z Briandem, a równałoby się zerwaniu przymierza francusko-belgijskiego. Vanderwilde przybył wczoraj do „Grand Hotel Palais” z numerem wspomnianego dziennika i oświadczył: „Ta wiadomość jest zupełnie fałszywa. Muszę sprostować to, co sprzeciwia się zdrowemu rozsądkowi”.

Warszawa. 7 października. (G) Jak donoszą z Locarno, wiadomość, że tekst paktu reńskiego znalazł się w rękach dziennikarzy włoskich, wywołała powszechną konsternację wśród delegacji. Głośno mówi się o prawdopodobnej kradzieży. Do rządu włoskiego i do prasy włoskiej wysłano natychmiast telegramy, domagające się przeszkodzenia publikacji i zawierające oświadczenie, że ujawnienie tekstu może być dla konferencji bardzo szkodliwe.

Wiedeń. 7 października. (PAT.) „Neue Fr. Presse” donosi z Locarno: Przed wczesne ogłoszenie projektu paktu bezpieczeństwa uważają tu za nadżycie, co dotkliwie może przeszkodzić tokowi obrad. Kiedy Briand późną nocą dowiedział się o niedyskrecji dzienników włoskich, miał zawołać: uczyniono to rozmyślnie. Nie zaznaczył jednak, w jakim kierunku zwraca swe podejrzenia.

Paryż. 7 października. (PAT.) Specjalny korespondent „Matina” w Locarno donosi, że wczoraj wieczorem miało tam miejsce ciekawe wydarzenie. Briand i Berthelot dowiedziawszy się mianowicie, że dziennikarze włoscy posiadają tekst projektu paktu reńskiego i zamierzają go w dniu dzisiejszym ogłosić, interweniowali u Scialoj w celu zapobieżenia tej publikacji. O północy zakończyła się konferencja między Scialoj a dziennikarzami włoskimi, dotycząca powyższej sprawy. Mówiono, że dziennikarze włoscy zrezygnowali z ogłoszenia tekstu projektu paktu in extenso, mają jednak ogłosić streszczenie tego projektu.

Berlin. 7 października. (PAT.) „Berl. Zeit. am Mittag” donosi, że w ostatnich dniach prasa włoska opublikowała cały szereg niedyskretnych wiadomości o przebiegu konferencji w Locarno. Dziennik rzymski „Epoca” ogłosił projekt paktu gwarancyjnego, dyskutowany obecnie przez ministrów. Projekt ten został ogłoszony również przez „Popolo d'Italia” organ Mussoliniego. Dzienniki okazały się również niedyskretne, podając wiadomości o rzekomych różnicach zdań między delegacją francuską a belgijską, demontowane natychmiast przez owe interesowane delegacje. Trzeci dziennik włoski opublikował cały protokół posiedzenia poniedziałkowego. Niedyskrecje te miały wywołać żywe zaniepokojenie wśród uczestników konferencji w Locarno. Delegat włoski, podsekretarz stanu Grandi miał interweniować u swego rządu celem przeszkodzenia dalszym publikacjom. Część korespondentów niemieckich w Locarno przypisuje wyżej wymieniane niedyskrecje czynnemu delegacji włoskiej.

Prasa berlińska, z wyjątkiem „Vossische Zeitung” wstrzymała się od powtórzenia informacji prasy włoskiej, uważając, że zostały one ogłoszone w celu utrudnienia położenia delegatów,

niemieckich wobec opinii publicznej w Niemczech i zerwania w ten sposób konferencji. Dwa organy półoficjalne rządu niemieckiego „Taegliche Rundschau” i „Der Tag” oświadczają, że teksty opublikowane w prasie włoskiej nie są autentyczne, a tylko niektóre ustępy z nich są prawdziwe, aczkolwiek nie wolno od błędów. Wszystkie zaś ustępy dotyczące stanowiska delegacji niemieckiej mają być zmyśnione.

W związku z sytuacją wytworzoną w Locarno „Taegliche Rundschau” pisze: Na ogół sytuacja nie upoważnia wcale do przedwczesnego optymizmu. Przybycie ministrów spraw zagranicznych Polski i Czechosłowacji do Locarno nie przyczyni się z pewnością do ułatwienia rokowań.

„Der Tag” donosi, że kwestia gwarancji w chwili obecnej jest najbardziej drażliwym punktem obrad, mogącym

doprowadzić do upadku całej konferencji. Delegat Wielkiej Brytanii sądzi, że gwarancja Francji może być zastosowana tylko wtedy, gdy Polska zostanie napadnięta przez Niemcy a te ostatnie za napastnika przez Ligę Narodów uznane zostaną.

W tym wypadku jednak, pisze „Der Tag” gwarancja Francji byłaby naszym zdaniem zbyt wąską, gdyż Francja mogłaby wówczas wystąpić przeciw Niemcom już na mocy paktu Ligi Narodów. W ten sposób rządy ententy chcą w nas wmówić, że możemy, bez żadnych dla nas niebezpieczeństw przyjąć gwarancję Francji. Z naszej strony staramy się, na podstawie tego samego rozumowania wykazać, że Francja może również dobrze zrzec się swego specjalnego żądania w przedmiocie gwarancji.

Narady nad przystąpieniem Niemiec do Ligi Narodów oraz sprawą arbitrażu.

Locarno. 7 października. (PAT.) Konferencja zajmowała się rozpatrzeniem dwóch artykułów projektu paktu dotyczących przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów oraz gwarancji, jakich Francja zamierza udzielić traktatom arbitrażowym, które mają być zawarte przez Niemców jednocześnie z Polską i Czechosłowacją. W sprawach tych Briand, Chamberlain i Stresemann przedstawiali kolejno swój punkt widzenia. Według opinii sprzymierzonych pakt bezpieczeństwa może być ratyfikowany niezwłocznie, jednak wejście w życie dopiero po przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów.

Briand oświadczył, że Francja domaga się, aby pakt nie sprzeciwiał się jej interwencji u boku Polski i Czechosłowacji na wypadek, gdyby Niemcy uciekły się do siły ze względu na zawarte z temi dwoma państwami traktaty arbitrażowe, które mają być zagwarantowane przez Francję. Chamberlain, Vanderwilde i Scia Loja poparli oświadczenie Francji.

Stresemann wyjaśniał stanowisko Niemiec w tej sprawie, zadowalając się tylko ogólnikami.

==○==

Część wczorajszego posiedzenia delegatów była wypełniona długą dyskusją w sprawie rewelacji dzienników włoskich. Następnie przystąpiono do generalnej dyskusji co do poszczególnych punktów projektu paktu, przyczem poruszono poraz pierwszy trzy drażliwe punkty paktu, a mianowicie paragraf 7 o przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, paragraf 11, dotyczący wejścia w życie paktu zachodniego wraz ze wschodnimi traktatami arbitrażowymi i wreszcie kwestię zagwarantowania i wypowiedzenia paktu. Ani rozwiązanie ani kompromisu, jak się zdaje, wczoraj nie osiągnięto. Anglicy nie zajęli stanowiska odnośnie do paktu, ponieważ zamierzają opuścić salę obrad, kiedy będzie dyskutowana kwestia wschodnia. Zamierzają oni wziąć udział w obradach dopiero przy ogólnych zestawieniach działów paktu bezpieczeństwa.

Pierwsze targi.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 października. (G) Jak donoszą z Locarno, na wczorajszym posiedzeniu odbyła się ożywiona dyskusja nad oświadczeniem Niemiec, że opinia publiczna Rzeszy wywiera gwałtowny nacisk, aby w sprawie gwarancji wschodnich granic Niemiec i zmiany 16 art. paktu Ligi delegacja nie ustąpiła.

Na to odpowiedział Briand i inni przedstawiciele Ententy, że opinia pu-

bliczna innych krajów również odgrywa podobną rolę. Naprzykład opinia publiczna Francji ze swej strony domaga się bezwzględnie, aby w kwestiach dotyczących Francji i gwarancji granic na wschodzie Europy oraz zastrzeżeń Niemiec w sprawie artykułu 16 Ligi Narodów nie ustępować. — Jednak takie stawianie rzeczy nie ruszy tej sprawy z miejsca.

Cziczeryn kontroluje Stresemanna?

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 października. (G) Jak donoszą z Paryża, nadeszła tu wiadomość, iż onegdajszej nocy przybył do Stresy Cziczeryn. Natychmiast po przybyciu tam chciał udać się do Locar-

no, lecz rząd szwajcarski odmówił mu wizy. Wiadomość ta podawana z zastrzeżeniami jest żywo komentowana. Dzienniki piszą, że Cziczeryn pojechał kontrolować Stresemanna.

Tekst paktu reńskiego.

Locarno. 7 października. (PAT.) Według prasowych informacji, opracowywany pakt bezpieczeństwa składa się ze wstępu oraz 11 artykułów. Pierwsze sześć artykułów dotyczy projektu reńskiego. Siódmy artykuł mówi o wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów. Arty-

kul ósmy i dziewiąty mówi o zagwarantowaniu paktu przez Anglię i Ligę Narodów, o procedurze, jaką ma przyjąć Rada Ligi Narodów, przy stosowaniu paktu oraz o procedurze w razie uchybienia zobowiązaniom paktu, wreszcie artykuł jedenasty mówi o konieczności zawarcia przez Niemcy jednocześnie z

tym pakiem traktatu arbitrażowego z Polską i Czechosłowacją.

Według dzisiejszej informacji, zdanie ze wstępu paktu o państwach „Qui ont subi le choc de la guerre” zostało usunięte. Dalsze doniesienia o treści paktu głoszą, że art. 1 ma zawierać postanowienia ogólne, ustalenie ugody i zagwarantowanie granic Francji, Niemiec i Belgii, wymienionych w traktacie wersalskim.

Art. 2 ustala zobowiązanie mocarstw do niewszczynania wojny i do nierozwiązywania zatargów siłą.

Art. 3 określa, w jaki sposób nieporozumienia mają być rozwiązywane przez Trybunał arbitrażowy, zanim w ostatniej instancji zostaną przekazane Ligie Narodów.

Art. 4, 5 i 6 precyzują procedurę arbitrażową i dotyczą ewentualnych uchybień w stosunku do paktu i procedury zapobiegania im i definiują pojęcie napastników.

Art. 7 mówi o wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, a dalsze zawierają już te same co powyżej określają ogólne.

Konferencja Brianda z Lutherem.

London. 7 października. (PAT.) Z Locarno donoszą, że Briand zapytany o treść dzisiejszej rozmowy z kancierzem Lutherem w Asenii, odmówił wszelkiej informacji. Niektóre jednak dzienniki stwierdzają, że Briand zaznaczył prywatnie, że konferencja z Lutherem wywarła na niego głębokie wrażenie i sądzi, że kancierz niemiecki pragnie szczerze osiągnięcia stałego porozumienia.

Minister Skrzyński o bezpieczeństwie arbitrażu.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 października. (G) — Pan min. Skrzyński przed swoim odjazdem do Locarno udzielił wywiadu przedstawicielowi „Expressu Porannego” w którym między innymi powiedział:

Udaję się do Locarno na skutek porozumienia z Anglią i Francją. W Locarno czeka nas praca nad umową arbitrażową polsko-niemiecką. Wspólnie z innymi ministrami spraw zagranicznych będę pracował nad stworzeniem sytuacji, w której mogłoby być zawarty układ gwarantujący pokój. — Do tego w pierwszej linii jest konieczne odpreżenie stosunków powojennych w Europie. Osobiście nie wierzę w żadne lokalne pacyfikacje. W dzisiejszym powiązaniu spraw i interesów pokój oparty na takiej pacyfikacji byłby czymś gorszym niż złudzenie. Gwarancja bezpieczeństwa i arbitraż oparty na międzynarodowych traktatach, a stosowany do wszystkich europejskich sporów, oto dwa filary, na których można i trzeba stworzyć pokój, o ile postawimy je wszędzie tam, gdzie sytuacja jest jeszcze naprężona a zdenerwowanie żywe.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Za nadzwyczaj umiejętne przeobrażenie operacji żyłaków, utrudnionej jeszcze przez nienaturalny układ żyły, składam najserdeczniejsze podziękowanie J. W. Panom: profesorowi Romanowi Barączowi i dr. Tytusowi Zajaczkowskiemu, asystentowi Szpitala powszechnego. Troskliwej, prawdziwie ojcowskiej opiece prof. Baracza, w dalszym ciągu choroby, zawdzięczam, że od miesiąca chodzę, to też nie mam słów na wyrażenie Mu wdzięczności.

8357n Helena Szameltówna.

We Lwowie, d. 8. października 1925

DZIŚ ZAPOWIADANA PREMIERA W „KOPERNIKU” I „LWIE” PRZEWYŻSZY NAJSMIELSZE OCZEKIWANIA.

Film potężny i godny widzenia. Nieprześcigniony dramat przygód i sensacji według powieści Rafaela Sabatiniego w 12 akt. pt.

DEMON MORZA

14 gwiazd ekranu kreuje główne postacie dramatu. MILTON SILLS jako szef mórz, — ENID BENNETT i WALLACE BEERY zachwycają misternym opracowaniem swych ról.

Haremy. Piraci. Korsarze. Targi niewolników. Licytacje dziewcząt. Bitwy morskie. Galery. Galernicy. Własność Biura Filmowego „KOLLOS” w Krakowie. n85:12

GŁOSY PRASY O EXPOSE PREMIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 7 października (G). — „Kurier Polski”, omawiając wygłoszone w dniu wczorajszym przez p. premiera expose pisze: „Prezes Rady Ministrów odrzucił cały balast danych faktycznych, zawarty w wydawnictwach, w sprawozdaniach i raportach Ministerstwa skarbu i nakreślił jedynie plan działania na przyszłość, którego niedzie nie można wyczytać. Dzięki temu expose nabrało zwartości i wyrazistości. Stwierdził istotny program rządowy, który już nie można podważyć przez zakwestjonowanie jakiejś cyfry, czy odmienne oświetlenie jakiegoś zjawiska, lecz któremu należy przeciwstawić nowy program, jeśli ten uważa się za nieodpowiedni. — Taki obowiązek spadnie na kluby sejmowe, pragnące wystąpić przeciwko rządowi”.

„Kurier Warszawski” podkreśla, iż p. premier w dniu wczorajszym stanął na wysokości zadania. Bez osłonek mówił o naszych niedomaganiach gospodarczych i finansowych, ale wobec tych niedomagań nie zachował się biernie. Przeciwnie wystąpił z zmięrzającą do celu aktywnością, a dowodem tej twórczej aktywności są trzy ustawy wniesione do Sejmu, których wprowadzenie w życie może zasadniczo zmienić obraz naszych stosunków finansowo-gospodarczych. Ta twórcza aktywność rządu — pisze dalej dziennik — znalazła należytą ocenę wśród większości polskich stronnictw.

Jakkolwiek nie brak było wczoraj w kuluarach sejmowych głosów krytyki, pochodzących przeważnie z politycznych ugrupowań chłopskich, to jednak reasumując opinie stronnictw o wczorajszym expose p. premiera, można stwierdzić, że losy obecnego gabinetu są zupełnie pewne. Trwałości rządu domaga się przede wszystkim najliczniejszy klub ZLN. Tak zapewniają liderzy tego stronnictwa, a p. Zdziechowski, referent generalny budżetu w rozmowie z naszym sprawozdawcą oświadczył: „przemówienie p. premiera otwiera dyskusję nad tem, jakie środki winne być zastosowane, czy usunąć to wszystko, co dotychczas stoi na przeszkodzie do wzmożenia produkcji. Wszelki czas, aby wszyscy sobie uprzytomnili warunki, bez których nie może być w żadnym kraju pieniędzy o stałej wartości”.

KAWA RIEDLA

DELEGACJA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA U PREMIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 7 października. (zo) Prezes Rady Ministrów przyjął wczoraj delegację przemysłowo-handlową prowadzoną przez p. Wierzbickiego. Delegacja poruszyła podczas konferencji z premierem sprawy gospodarczo-finance. W konferencji wziął również udział p. min. Klarner.

POGODA NA CZWARTEK.

Warszawa. 7 października (Tel. wł.)
Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 8 października: Na ogół jeszcze pochmurno, przelotne deszcze zwłaszcza na północy i wschodzie kraju, potem polepszenie się stanu pogody, począwszy od zachodu ku wschodowi wraz z lekkim spadkiem temperatury. Porywiste poczem słabsze wiatry w kierunku zachodnim.

Spokojna i rzeczowa ocena expose premiera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 października. (zo)
Wbrew pesymistycznym nastrojom, jakie panowały w kuluarach po wtorkowym posiedzeniu, opinia prasy warszawskiej była spokojna i rzeczowa. Przeważało zdanie, że rzecz należy traktować merytorycznie, a nie per-

sonalnie. W nastrojach klubów i opinii zwyciężył pogląd, że wobec rozstrzygać się na terenie polityki zagranicznej wypadków należy się powstrzymać od jakichkolwiek kroków do wywołania przesilenia gabinetu.

Koło żydowskie nie ma zaufania do rządu. Burzliwa dyskusja w klubie PPS.

Wszystkie kluby mają w stosunku do Rządu i projektów sanacyjnych zastrzeżenie. Do tej pory wypowiedziały się tylko dwa kluby. Wyzwolenie widząc rezerwy klubów postanowiło tem śmieiej uderzyć na rząd dla celów demagogicznych, wiedząc z góry, że kampania jego chybi. Koło żydowskie po długich naradach ogłosiło rezolucję, odmawiającą rządowi zaufania. Jako powody do tej rezolucji podaje Koło, że rząd dopuścił się nowych zarządzeń, krzywdzących ludność żydowską, w szczególności zaś wprowadzając ograniczenia procentowe dla studentów żydów. Dalej zaś, że rząd niszczy swym systemem gospodarczym społeczeństwo żydowskie. Równocześnie jednak w rozmowach członkowie Koła żydowskiego oświadczają, że rezolucja ta nie oznacza bynajmniej zerwania umowy i że opo-

ycja będzie ściśle rzeczowa. W kuluarach sejmowych opowiadają sobie nawzajem, że przy redagowaniu rezolucji Koła niektórzy posłowie nieustannie wykresiali ostrzejsze wyrażenia, ażeby to nie wyglądało naprawdę na opozycję.

Inne kluby radziły również, jednak debat przeważnie nie zakończono, a w dniu dzisiejszym obrady będą się toczyły w dalszym ciągu. Klub ZLN. dyskusji nie zakończył. Klub Piasta zbierze się dopiero w czwartek, chrześcijańska demokracja również dziś jeszcze będzie obradowała, tymczasem zaś polecono zarządowi i prezydium klubu opracowanie planu sanacyjnego w myśl zasad stronnictwa. Bardzo ostra walka toczy się w łonie PPS. W dyskusji p. Liebermann ostro występował przeciwko rządowi.

Dyskusja nad expose nie będzie odroczona.

Istniała w Sejmie tendencja odroczenia dyskusji w plenum, ale projekt ten się nie utrzymał i posiedzenie piątkowe odbędzie się. Nie wiadomo, czy również obradować będzie ple-

num Sejmu w sobotę. W ciągu dnia p. marszałek Sejmu odbył również szereg konferencji z prezesami klubów.

ZLN. zakończył obrady nad sytuacją gospodarczą i finansową.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 października. (zo) Klub parlamentarny ZLN. po przeprowadzonej rozprawie nad sytuacją gospodarczą, finansową i polityczną, upoważnił prezesa Głabińskiego do zajęcia stanowiska w dyskusji na plenum Sejmu. P.

Głabiński przemawiać będzie w piątek.

Klub PPS. zakończył bardzo burzliwą dyskusję, ale rezolucji nie ogłosił. Dziś ma obradować centralny komitet wykonawczy stronnictwa.

Jakie są przyczyny obecnego zła?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 października. (zo). Jeden z wybitnych znawców na terenie parlamentarnym spraw budżetowych, finansowych i gospodarczych w rozmowie z naszym korespondentem w następujący sposób wyraził swoje zapatrywanie na obecną sytuację gospodarczą i na sposób jej naprawy:

Soki żywotne — mówił — z naszego życia gospodarczego wysysają cztery pompy: nadmierna stopa procentowa, nadmierny budżet państwowy, rozrzutna gospodarka i ciężar tak zwanych zdobyczy socjalnych. Stopa procentowa może być zmniejszona wskutek napływu kapitałów, dzięki pożyczkom zagranicznym, ale się jej

nie uzyska, jeżeli się nie rozwiąże trzech następnych zagadnień. Budżet państwowy jest za wysoki i wbrew wszelkim doktrynom musi być dostosowany do realnej siły podatkowej, którą wykazały tegoroczne wpływy, a które wynoszą miliard 500 milionów do miliard 600 milionów. Redukcja wydatków jest absolutnie konieczna. Jak również zrezygnowanie z niektórych postanowień ustaw socjalnych.

We wszystkich tych trzech kierunkach sanacja musi iść równocześnie. Przeprowadzona w jednym tylko kierunku nie da pożądanego rezultatu.

O trwałość rządu.

Warszawa. 7 października. (zo) — Wczorajsza „Gazeta Poranna” zamieszcza wstępny artykuł, w którym podkreśla, że wyjazd min. Skrzyń-

skiego do Locarno i przemówienie programowe premiera Grabskiego są to dwa wypadki, rozpoczynające okres dużej wagi w życiu politycznym Polski. Od tej chwili należy sobie z całą wyrazistością uświadomić współzależność między stanem wewnętrznym państwa a jego pozycją na terenie międzynarodowym i ze stwierdzenia tej współzależności wyprowadzić odpowiednie wnioski. Pomysłowy stan gospodarczy kraju i silne finanse są najlepszym atutem w polityce zagranicznej. Nie doprowadzi do celu ani najlepszy program polityczny, ani najzręczniejsza dyplomacja, jeżeli nie będą poparte siłą wewnętrzną państwa. Ta siła jest nam szczególnie potrzebna w chwili obecnej. Rozumiemy wszyscy dobrze, że w Locarno głównym przedmiotem rozpraw jest sprawa polska. Nie mówi się tego wyraźnie, lecz czują wszyscy, że głównym zagadnieniem, jakie tam jest rozstrzygane jest to, czy Niemcom będzie pozostawiona czy też nie swoboda polityczna na wschodzie.

Francja tem uporczywiej będzie obstawała przy Polsce, im lepiej będzie w niej widziała poważny czynnik polityczny i wojskowy. Siła zaś polityczna i wojskowa Polski zależy w pierwszej linii od jej zdrowia gospodarczego i od jej równowagi finansowej. Sprawy to tak ważne, że nie można ich traktować z punktu widzenia walki o władzę, ambicji stronnictw i interesów parlamentarnych.

Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie, co robić należy, by kraj wyprowadzić z trudności finansowych i gospodarczych, w jakich się znajduje. Na drugim planie winna stać sprawa, kto to ma przeprowadzić. Oczekiwać należy, że w dyskusji nad przemówieniem p. Grabskiego nie będzie w deklaracjach stronnictw taktyki parlamentarnej i strategii przesileniowej, a więcej realnej treści i dużej troski o dobro nam wszystkim wspólne. Rozprawa, która się rozpocznie w piątek będzie tylko wówczas pożyteczna, jeżeli rzuci snop jasnego światła i wskaże drogi wiodące do naprawy.

OSTATNI TYDZIEŃ

przed ciągnięciem I-szej klasy Państwowej Loterii Klasowej.

Losy są jeszcze do nabycia w najszybszej i najwięcej kolekturze

„NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska 6. (Telefon 36 3336).

GŁÓWNA WYGRANA

400.000 zł. = około 70.000 dol.

Ponadto wiele głównych wygranych po zł. 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d.

Co drugi los wygrywa 22

Ciągnięcie już 14 i 15 b. m.

Ceny losów: cały 40 zł., pół 20 zł., ćwierć 10 zł.

Wszystkie wygrane wypłacamy w naszym kantorze.

Zamówienia listownie załatwiamy odwrot. pocztą.

Wyciąć i przesać w liście.

Karta zamówień 201.

„Nadzieja” Lwów, Sykstuska 6.

8515n Zamawiam

losów całych po zł. 40—

losów połówek „ 20—

losów ćwiartek „ 10—

Należytość zł. — uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem PKO. Nr. 405.016

przez firmę mł wraz losami przysyłanym.

Imię i nazwisko

Adres

Przegląd prasy.

„Nasz Przegląd” organ opozycji w kole posłów żydowskich uważa się, że rząd „choć lato już minęło” nie wykonał tego, co w ciągu lata wykonać zobowiązał się w myśl zawartej z żydami ugody.

A więc Rząd — jak było do przewidzenia i jak się stało w stosunku do obywateli — żydów u nas praktykuje — zobowiązań swoich nie wykonał. Ekwivalent jednak, honorarium w postaci reklamy i dokonanej „ugody” i historycznych zachwytów nielicznych posłów żydowskich z okazji otwarcia się „nowej ery”. Rząd pobrał i momentalnie przekazał za pośrednictwem min. Skrzyńskiego do wypłaty w Ameryce. Że tam tych grzesznościowych weksli nie udało się zdyskontować, to stanowczo nie jest winą ani naszych natwicznych historyków ani naszych przebiegłych zaściankowych polityków z Zamarstynowa. Prostu: żyrant nie wzbudzał zaufania.

Natomiast obdarowano nas całą powodzią nieprzewidywanych w „porozumieniu” dobrodziejstw w postaci wyraźnego procentowego ograniczenia na wszystkich uczelniach wyższych, zakazania wykładów historii powszechnej i geografii powszechnej w języku żydowskim lub hebrajskim w naszych szkołach prywatnych, w postaci stopniowego usuwania nanczycielstwa żydowskiego z elementarnego szkolnictwa państwowego dla dzieci żydowskich w postaci szykanowania żołnierzy żydowskich w święta nasze uroczyste itp.

Ten cały zespół wydarzeń zwalnia od obowiązku milczenia tych, kto — będąc zwolennikiem faktycznego porozumienia, porozumienia godnego narodu, posiadającego swą godność — sprzeciwiał się komedii porozumienia na eksport, kto uległ w walce, przegłosowany przez większość, reprezentując mniejszość. — Zresztą obecnie — zdaje się — zapamiętuje już idylliczną zgodę pomiędzy liczbową większością, a reprezentacją faktycznej większości — zgodą w obliczu prawdy, że raz jeszcze dałimy się wywieść w pole.

A więc możemy już z pewnością prawie orzec: „porozumienie” uświęcone uroczystą pompą z pompatycznymi deklaracjami, dało realnie akurat tyle samo, co słynny napis na czarnej tablicy w westybulu

JESZCZE TYLKO KRÓTKI CZAS
W KINOTEATRZE
„APOLLO”

BIAŁA SIOSTRA

8560n

sejmowym: „Komisja do spraw żydowskich”, albo co niemniej słynne zabiegi p. Nossiga.

* * *

Z powodu wznowionych w Berlinie polsko - niemieckich rokowań gospodarczych „Polska Zachodnia” zamieszcza artykuł pt. „Ostrożnie z Niemcami”, w którym wskazuje na niebezpieczeństwa, jakie niesie z sobą dążenie wyraźnie już w Niemczech występujące do ugłaskania sobie Polaków, uśpienia ich czujności i odporu.

Jednym z przejawów tej gry jest artykuł p. Gerlacha, zamieszczony w „Welt am Montag”, artykuł poświęcony rozważeniu stosunków polsko - niemieckich.

P. Gerlach występuje jako szczerzy apostoł polsko - niemieckiego pojednania.

I widzi — pisze „Polska Zachodnia” jego możliwość przez odrzucenie dotychczasowych uraz i ustalenie dalszej współpracy na podstawie paktu gwarancyjnego polsko - niemieckiego, któryby zapewniał nienaruszalność granic obu państw i regulował wszelkie sporne sprawy. Myśli to niezaprzeczenie piękna.

Polska, jak to zresztą stwierdza p. Gerlach, nie ma i nie może mieć jakichkolwiek agresywnych względem Niemiec zamiarów. Zbyt wiele ma na długie lata pracy z uporządkowaniem swych wewnętrznych stosunków. Zresztą system polityczny polski od wieków układa się tak, że na zachodzie pragniemy jedynie trwałych granic. Nie uczyniła też Polska dotąd nic, ani w stosunku do Niemiec, ani w stosunku do Gdańska, co by mogło wzbudzać choćby cień wątpliwości co do jej pokojowych zamiarów.

Wszystko, cokolwiek Polska podjęła zarówno w zakresie spraw zagranicznych, jak i wewnętrznych w stosunku do Niemiec i do Niemców nie miało innego celu, jak zabezpieczenie posiadanych granic.

Nie jest natomiast tajemnicą, że polityka tak rządu, jak i społeczeństwa niemieckiego, wynierzona jest wciąż jeszcze w kierunku odebrania Polsce słusznie jej przyznanych ziem. Nie kryją się z tem — ani ogół niemiecki, ani przedstawiciele stron-

nictw w parlamencie, ani nawet odpowiedzialni za politykę rządową ministrowie. Polityka niemiecka w stosunku do Polski jest wciąż agresywna. Przyzna to każdy bezstronny obserwator. Nie przebiera ona przytem w środkach, wkracza nawet tam, gdzieby dbałość o nienaruszenie międzynarodowych zwyczajów i praw wkraczać nie pozwalała. Nie jest przecie tajemnicą, że rząd niemiecki zwracał się niedawno do klubu niemieckiego w Sejmie polskim z propozycją powierzenia sobie reprezentowania i obrony interesów mniejszości niemieckiej w Polsce przed forum Ligi Narodów. Czyż to nie dość wymowny dowód agresywności niemieckiej wobec Polski? Czyż to nie uciążliwe poniewieranie międzynarodowych zwyczajów i sławne naruszenie uprawnień Polski do międzynarodowego reprezentowania swych obywateli. Czyż to nie podburzanie ich przeciw własnemu państwu i na kłamanie do zdrady stanu?

I jakżeż w takich warunkach mówić o możliwości porozumienia polsko - niemieckiego? Jakżeż mieć zaufanie, że przyjęte przez Niemcy zobowiązania zostaną lojalnie wykonane, że nie będą z całym cynizmem i brutalnością w odpowiedniej chwili przez rząd i społeczeństwo niemieckie zignorowane. Baczna obserwacja polityki powojennych Niemiec wskazała nam, że Niemcy każdą umowę międzynarodową uważają jedynie za trampolinę, która pozwala im w pewnym momencie wytargować nowe koncesje dla swej mocarstwowej i agresywnej polityki. Czyż można mieć wobec tego wiarę w wartość niemieckiego podpisu na jakikolwiek międzynarodowy akcie?

* * *

„Słowo Pomorskie” z powodu zjazdu w Locarno ostrzega raz jeszcze przed niebezpieczeństwem, jakie grozi nam ze strony Niemiec. I powołuje się tym razem na artykuł jednego z niemieckich dzienników wschodnio-pruskich, w którym czytamy:

„Dla nas była zasadniczą myśl, której hołdowało ministerstwo spraw zagranicznych wysuwając swe pro-

pozycje w Paryżu i Londynie, zupełnie zrozumiała:

Jeżeli tego jednak chcemy, musimy sobie przedewszystkiem zabezpieczyć plecy na zachodzie.

Dlatego też pakt bezpieczeństwa, rezygnujący z każdego wojennego odbicia Alzacji i Lotaryngii, stawiający jednak niemieckie granice zachodnie tak, jak one teraz biegają pod kontrolą międzynarodową, uwalniający nam ręce dla aktywnej polityki na wschodzie („... und uns die Arme für eine aktive Ostpolitik frei macht”).

Rosjanom to jednak jakoś nie chce wejść do głowy (Den Russen aber leuchtet das nicht ein”).

Przy istniejącym podziale sił nie ma dla nas w najbliższym czasie na zachodzie żadnych widoków powodzenia. Chcąc politycznie zyskać na wschodzie i usunąć korytarz, który jak pal siedzi w naszym ciele. (Wenn wir politisch wieder hochkommen wollen, müssen wir im Osten anfangen, und den Korridor beseitigen, der wie ein Pfahl in unserem Fleische sitzt).

Nekrologia.

†

Dr. Emiljan Garguliński

Podpułkownik-lekarz W. P.

zmarł dnia 6 października 1925 r. przeżywszy lat 52.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek dn. 8 października o godzinie 4. popołudniu z domu żałoby przy pl. Bernardyńskim 1.3 na cmentarzu Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych w smutku pognążona 8536

Żona z dziećmi.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 9 października o godz. 10 rano w kościele OO. Bernardynów.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Tadeusz Kasprzycki

dentysta
ordynuje stale osobliście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

Łowiectwo w podaniu, legendzie i baśni.

(Ciąg dalszy.)

Tam idźmy, gdy zaś w zmroku zagrają trąbki myśliwych - pokutników, a z zarośli wysuną się duchy rycerzy, ścigających mglistego zwierza, kiedy znów wrzawą rozebrzmia nasza dawna, wspaniała Walhalla łowiecka, wsparci o kamień, co czasy pogańskie pamięta, wpatrzmy się z całą mocą uczucia w ten obraz obrazów!

* * *

Wyruszył na łowy wielki książę litewski Gedymin, by po niewczasach wojennych, uciążliwych acz zwycięskich walkach z Krzyżactwem i Rusią, odetchnąć nieco i pokrzepić zmęczony umysł.

A wiódł on spodem zacy huf mężów, wiernych towarzyszy broni, którzy mieli twarze surowe, dłonie stwardniałe od miecza i spojżenia właściwe jedynie dawnym ludziom, przywykłym ciągle widzieć śmierć na siodle za sobą...

Wśród bojów i pożogi wyrosło to orle plemię; każdy z nich we krwi własnej i cudzej już się wielokrotnie umywał, duszę zakut w pancerz srogości i skrył we wzroku błyski gotowe zawsze strzelić płomieniem i wokół rozpałać łuny.

Gedyminowi wojownicy sławni, kniazie, supany, zbrojni w oszczepy i kusze, na pięknych siedzieli koniach, a strój bogaty okrywał barczyste ich postacie i dumne głowy. Spieszyli za nimi chimara pacholów, olbrzymi brońcy z toporami na ramionach; walił lud prosty przebrany w skóry turów lub niedźwiedzi. w chodaki z łyka, łbiska żubrowe i wilcze. Szli osacznicy i ciury, prowadząc psy, dzierżąc łuki, sieci, powrozy.

Książę kochał się w łowach, a wieść o turze ogromnym, krążąca oddawna wśród ludu puszczy, musiała bardziej jeszcze podniecić jego myśliwczę zapęły. Zwierz stary, chytry, znany z niezwykle pięknych rogów, był długo celem chat i pościgów, nim legł podczas owej pamiętnej wyprawy, ubity przez Gedymina.

Wśród gór i puszczy, otaczających dolinę Wilji i Wilenki odbywała się słynna oblawa.

Zuchwałe to serce, co nie zadrżało na widok rozjuszonego byka, żelazna ręka, która go wstrzymała, gdy szedł party przez naganiający, ogłuszony wrzaskiem piszczalek i rogów, zły, groźny, pewny swej okrutnej mocy. — Lecz nieustraszoną ówczesnych, większą była nad wszelkie niebezpieczeństwo. Zgrzyt kuszy, świst wyrzuczonej strzały, to w strasliwej chwili nowe wyzwanie, grot utkwniony w karku zwierzęcia jedną więcej pobudką do walki i zemsty.

Nie zdzierżyła odwadze człowieka, siła kniejowego mocarza. Przeszyte oszczepem padło królewskie zwierzę, pokonane u stóp woja Litwy.

W sto lat później, r. 1429, na zjeździe panujących w Łucku, ofiarował wielki książę Witold cesarzowi Zygmuntovi iście niezwykle upominek: był nim oprawny w złoto puhar z rogu litewskiego tura, wspaniałe trofeum myśliwskie dziada Witoldowego.

* * *

Pod wieczór dnia, który uwieńczył tak wielkie w łowach powodzenie, na łące Swintoroga rozkładała obóz pańska drużyna.

Dziwnie brzmiały odgłosy ruchu i życia w tem pępem miejscu. Przed laty kunigas Germont, czyniąc zadość rozkazaniu i woli ojcowskiej, założył tu zgłiszczę dla książąt i mężów zasłużonych ojczyźnie. Tam też wprzód spalił ciało ojca swego Swintoroga Utenussowica, nie zaniebując przystroić go przytem w szaty co najdroższe, dać sajdak i włócznię zmarłemu na drogę wieczności. Wedle zwyczaju płonał wraz z panem na stosie i najwierniejszy sługa, sokołów para, koń boiowy i myśliwski, pies ulubiony. — Przyjaciele zaś miotali w ogień pazury niedźwiedzie i rysie, by z ich pomocą łatwiej się każdy dostać mógł na wysoką górę, gdzie Bóg Wszechmocny, większy nad wszystkie bogi, miał kiedyś sprawować sądy.

A w wyniosłych kopcach grzebano

popioły wodzów; kamienny bóg strzegł ich spokoju. Nic nie mąciło ciszy i milczenia, tylko czasem, miesięczną nocą, lkała wśród mogił tęsknie arfa wajdeloty.

Tedy u zbiegu rzek, smętne ono uroczysko obrał sobie Gedymin na wypoczynek. Ze wzgórz potokiem spływał tłum zbrojnych postaci i gwar wesoty ponosił się brzegami srebrzystej Wilji. Ze skrytej jaskini wyszedł kapłan-ofiarnik i przysłoniwszy ręką czoło patrzył...

* * *

Gorzały ogniska.

Wszędzie je wieńcem obsiedli myśliwcy i przy posiłku to i owo z dnia wspominając, przeciągali strudzone ciała. Krażyły gęsto kielichy, błyszczały ożywieniem oczy, raz wraz zrywała się kłótnia, to znów śmiech buchał ogromny, nad głowami płynął ku borom i tam przepadał. U stóp panów zmordowane gonem piska chwytaly łapczywie rzucane im pożywienie. Nie które spały już rozciągnięte, pochrapiąc i warcząc z cicha, lub przebiegając łapami, jakoby ścigały jeszcze krasnego jelenia, a może żubra, co to rzucał się jak wściekły, a trąował, a orał rogami ziemię, a gwał aże dudniało.

W miarę jak noc szła głęboka, poszumna, ustawał rozgłos; ten i ów głowę opierał na dłoń, albo twarz do rośnej tulił murawy i usypiał twardo.

C. d. n.

Zofia Gostomska.

Wybory miejskie w Poznaniu.

Poznań, 6. października.

Dzień 4. bm. był ponownym obliczeniem tendencji, nastrojów i zdolności...orientowania się w położeniu mieszkańców Poznania i wogóle Wielkopolski. Był to bowiem dzień wyborów do rad miejskich.

Rezultat wyborów jest następujący: komitet obywatelski, zablokowany w ch. dem. uzyskał 34 mandaty (w czem chadeckich 13), NPR w bloku z „Młoda Polska” 15 (młodopolskich 2), PPS 8, „Inwalidzi” 2 i „Lokatorzy” 1. Razem 60 mandatów, wobec czego absolutną większość posiada grupa obywatelsko-chadecka, a wobec najzupełniej praworządnej nastroju obu radnych „inwalidzkich” t. zw. „prawica” będzie rozporządzała większością 36 głosów, przeciwko zdeklarowanym lewicowym 23 i przy jednym nieobliczalnym „Lokatorze”. W stosunku do poprzedniego składu, prawica utraciła co prawda 4 mandaty, co, rzecz prosta nie jest objawem pocieszającym, ale, jeżeli się weźmie pod uwagę wszystkie okoliczności, nie stanowi także zbyt dotkliwej straty, która by w jakiegokolwiek poważniejszej mierze na bieg spraw miała wpływać. Poprzednio posiadaliśmy bowiem ustosunkowanie następujące: komit. obywatelski 28, chadeccy 10, NPR 7, „Młoda Polska” 2, PPS 5 (w tem 2 Niemców „szejdemanowców”), komunistów 4, Niemców nacjonalistów 2, i „inwalidów” 2. Tym sposobem komitet obywat.-chadecki utracił razem 4 mandaty, zyskali zaś: endeerowcy 8 i pepesiaki 3 miejsca. Natomiast nie wszedł żaden Niemiec, jako taki, znikli komuniści, oraz co łatwo było przewidzieć, nie zdobył odpowiedniej liczby głosów żaden żyd.

„Zwycięstwo” tedy lewicy jest bardzo nikłe, bo sprowadza się do 4 mandatów, zdobytych na prawicy, 4 kosztu komunistów i 2 niemieckich. Tym sposobem obecna lewica składa się z NPR, PPS i Młodej Polski. Wobec li-czebnej ich mniejszości, nie zaważy ona na losach gospodarki municypalnej i tem mniej, nie wpłynie na żadne poważniejsze zmiany w składzie magistratu i komisji. Niewątpliwie natomiast będzie robiła więcej krzyku, będzie się jeszcze silniej rozbijała w swoich organach prasy miejscowej, pomstując na „obłudną prawicę” i obrzucając najmniej wykwinutymi wyzyskami ludzi obozu przeciwnego. Do tego niewątpliwie sprowadzi się cała działalność lewicy municypalnej, tem bardziej, że pomiędzy ich kandydatami, po za 2 do 3 ludźmi z wyższym wykształceniem z obozu Młodej Polski, których dotychczasowa działalność społeczna wzbudza uznanie na niejednym polu nawet u przeciwników politycznych, ogromna większość radnych tej kategorii, a więc cała PPS i cała NPR, to ludzie przeważnie bez wykształcenia, bez najmniejszej znajomości rzeczy i tylko zaciekli partyjnicy, oraz opozycjoniści z zasady.

Wybory ostatnie odsłoniły nam niejedną, ciekawą stronę zakulisowych kombinacji „Polskiej” partii socjalistycznej. Początkowo, kiedy żydzi ogłosili swą listę, nie mając w liczbie współwyznawców swych najmniejszej nadziei wybrania chociażby jednego tylko posła, byliśmy przekonani, że chodzi tu o zamaskowanie akcji resztek ludności niemieckiej, która nie chciała przez ogłoszenie swej własnej listy ujawniać swego zanikania w Poznaniu. W rzeczy samej były szerokie i długie pertraktacje pomiędzy żydami i Niemcami, ale ostatecznie poznańskie „Szulce i Millery” zdecydowały inaczej i organ ich „Posener Tageblatt” obwieścił nakaz głosowania na listę Polskiej Partii Socjalistycznej. A przecież chyba trudno o coś bardziej kompromitującego tę partię, jak tego rodzaju sojusz! Każdy rozumie, że Niemcy tu, w Wielkopolsce, gdzie walka uporczywa

wre bez ustanku, gdzie irredenta germańska z całą gwałtownością robi co tylko może, aby najmniejszej placówki z rąk nie wypuścić, a wszystko to w nadziei ponownego zawładnięcia naszą różnietną polską ziemią, — tu, w Poznaniu wszelkie porozumienie z tego rodzaju zasadniczymi, nieubłaganyimi wrogami Polski, polskiej wolności i niepodległości, jest najbardziej typową zdradą interesów, nie tylko narodo-

wych, ale i państwowych.

Przedsmak tego zaprzędania się na usługi Niemców mieliśmy, gdy „Robotnik” warszawski zsolidaryzował się z nikczemnymi oszczerstwami, mianem na Polskę z racji „niełudzkiego wydalania optantów”. Poparcie zaś tej partii przez Niemców poznańskich ostatecznie ją dyskwalifikuje.

Włodzimierz Dworzaczek.

Teatr „Semafor”.

Każdy, kto dużo obcuje z teatrem i interesuje się jego zagadnieniami, wie nie od dziś, że w tem państwie jakoś nie dobrze się dzieje. Teatr naturalistyczny już nam nie wystarcza. Czuli to i Gordon Craig i Reinhardt i Stanisławski, którzy reformami swymi zmienili znacznie receptę Meiningerów, lecz w rezultacie posadami teatru naturalistycznego nie wstrząsnęli, a nawet — zwłaszcza ostatni — poniekąd rozszerzyli jego gmach nowymi przybudówkami. Otwartą wojnę teatrowi naturalistycznemu wypowiedzieli w Rosji współczesnej Tairow i Meyerhold, którzy jednak poza eksperymenty, czego sto bardzo nieszczęśliwe, nie wyszli. Teatr przyszłości, teatr syntetyczno-symboliczny, ciągle jeszcze nie jest faktem, lecz marzeniem Jewreimowa i — Witolda Wandurskiego. Nie stworzył go także Stanisław Ignacy Witkiewicz, ani de Schildenfeld Cechiller, który idąc za wzorami rosyjskimi, osiągnął w „Kujawiu Piatomkinie” duży sukces, lecz w inscenizacji „Jak wam się podoba” doszedł do absurdu, za który nieboszczyk Shakespeare, jako dyrektor londyńskiego „Globe-theater”, dałby mu bezwarunkowo dymisję ze stanowiska reżysera.

Dażenia i próby reformistyczne o wiele lepsze przyniosły rezultaty w zakresie teatru miniaturowego, którego twórcą był znów Rosjanin Nikita Bałijew, założyciel słynnego „Nietoperza”. Przez zreformowanie francuskiego kabaretu i niemieckiego „Ueberbretlu” udało mu się stworzyć teatrzyk naprawdę artystyczny, w którym, zaprzegając do współpracy, śmiała inwencję literacką, muzyczną i malarską, osiągnął ideał tego, co słusznie nazwano aforyzmem teatralnym. Dobre wydanie takiego teatru miniaturowego poznaliśmy w zeszłym roku, gdy z Rosji zleciała do nas „Sinaja Ptica”. Wielki sukces osiągnął także Schiller swymi pełnymi artystycznej inspiracji inscenizacjami ludowych pieśni polskich, „Zmarłychwstania” i „Pastorałek”, które zaprodukowała nam nbiegłego lata „Reduta”.

„Sinaja Ptica” i „Reduta” z inscenizacjami Schillera zrodziły Teatr Semafor, który powstanie swe zawdzięcza chwalebnej inicjatywie poety i teatrologa Stanisława Maykowskiego, oraz fachowego reżysera Józefa Mayena. To pochodzenie odbiło się wyraźnie na inauguracyjnym przedstawieniu „Semafora”, które w realizacji swych po za styl tych swoich antenatów nie wyszło. Nie przynosi to oczywiście ujemny „Semaforowi”, boć przecie jest on i chce być teatrem eksperymentalnym, musiał więc nawiązać do tradycji, zanim drogą eksperymentów, dojdzie do własnego wyrazu. Oby ten wyraz był różnietnie polski i oby „Semafor” stał się teatrzykiem artystycznym, tak typowo polskim, jak typowo rosyjska była „Sinaja Ptica” — tego szczerze życzę tej nowej imprezie teatralnej we Lwowie.

Premiera „Semafora” pokazała nam te wszystkie rodzaje realizacji scenicznych, które nowy teatr miniaturowy przy ulicy Rejtana zamierza kultywować. A więc pieśń ludowa (melodie towarzyszące) i pieśń artystyczna („Sennarzysta” — Muscorgskiego) — wszystko w odpowiedniej oprawie scenicznej, dalej inscenizacja nowel (Sienkiewicza „Wyrok Zeusa”) i wierszy

niepisanych dla sceny (Mickiewicza „Gołono-strzyżono”), wreszcie aforyzmy teatralne w ścisłym znaczeniu: dramacik Jerzego Kaisera „Juana”, scena z rewolucji francuskiej „Puderniczka” St. Maykowskiego i „Haszako” farsa japońska w przeróbce Maykowskiego. Do tej kategorii zaliczyć też można dialog p. Brunona Jasieńskiego pa. „Człowiek i maszyna”.

W formie ogólnego wrażenia należy stwierdzić, że w następnych programach należałoby większy nacisk położyć na stronę wokalnno-muzyczną, która była główną zaletą „Niebieskiego Ptaka” i inscenizacji Schillera. Jak zwykle w tego rodzaju produkcjach, rzeczy wesołe, satyry i groteski, a więc po Offenbachowsku pojęty „Wyrok Zeusa” i farsa japońska, podobały się więcej niż rzeczy poważne i tragiczne. Dramaciki te, jeśli by miały robić głębsze wrażenie, musiałyby wywoływać dreszcz po prostu niezwykły. W tym zakresie lepiej wypadła scena dramatyczna Maykowskiego, malująca pięknymi wierszem rokokowy urok i arystokratyczną dumę kobiet ancien regime'u, niż oparty na interesującym problemie psychologicznym dramacik Kaisera. Inscenizacja tego utworu nie wydaje mi się szczęśliwą i zamiast niej wolałbym już dawny szablon naturalistyczny. Zastosowanie schodów, tak ulubionych przez współczesnych reformatorów teatru, ścięśniło scenę tak bardzo, że aktorowie nie mogli się poruszać. Ponadto było na scenie za ciemno, a Juana nastrojowość swego szepu posuwała tak daleko, że nie słyszano się jej prawie zupełnie.

Najefektowniejszym i najbardziej oryginalnym punktem programu „Semafora” była plastyczna oprawa dialogu „Człowiek i maszyna”. P. Konstanty Mackiewicz znalazł się tu, w swoim żywiole. Jako twórca dowcipnie pomyślanej maszyny i malarskiego jej tła mógł dać folę swoim konstruktywistycznym aspiracjom. Ten numer powinien „Semafor” zachować na eksport.

Artystów „Semafora” będzie można należycie ocenić dopiero wtedy, gdy z czasem zawiąże się ściślejszy kontakt pomiędzy widownią i sceną. Ale już na podstawie pierwszej znajomości można było oszacować duże walory liryczne p. Kopycińskiej, Majenowej i p. Sulimy, oraz charakterystyczno-komiczne p. Rejzera i p. Zamił. P. Winawer posiada potężny głos i — zdaje się — z pożytkiem może być używany tam, gdzie potrzeba ekspresji dramatyczno-bohaterskiej. Dobrze zapisały się w pamięci również panie Draczeńska i Budzanowska.

Na zakończenie zaznaczyć jeszcze należy, że „Semafor” i z tego względu także stanowi przeciwległy biegun kabaretu, że niema w nim nic rozważnego i lżejszego. Dąży do celów naprawdę wyłącznie artystycznych. Na programy jego można śmiało prowadzić dzieci od lat siedmiu do osiemdziesięciu. Żadne nie będzie zgorszone. Dlatego projektowane przez „Semafor” poranki bajek i teatr marionetek mogą liczyć na życzliwe poparcie władz szkolnych.

Nowej placówce kultury, teatralnej we Lwowie życzymy jak najlepszego powodzenia i wyników artystycznych jak najświetniejszych.

Władysław Kozicki.

Książka w Polsce.

Mamy przed sobą zestawienie ilości druków nieperiodycznych (książek, broszur) wydanych w Polsce w ciągu drugiego kwartału 1925 roku. Oto co mówią te cyfry.

Ogółem w ciągu trzech miesięcy wydano w Polsce 1475 książek i broszur w okragło 5 milionach egzemplarzy, co stanowi 1 egzemplarz na 6 osób. — Wydawcy zatem na zbyt wielkie czytelnictwo nie liczą.

Najwięcej wyszło dzieł beletrystycznych 204 — 13.8 proc. Przemysłowo-handlowe sprawy porusza 10.7 proc., naukom społecznym poświęcono 8.7 proc., pedagogice 6 proc. Inne już stanowią mniejszy odsetek.

W największej ilości egzemplarzy wychodzą wydawnictwa sensacyjne, przeciętnie 9.5 tys. Podręczniki szkolne drukuje się w 7.2 tys., beletrystykę w 6.3 tys., wydawnictwa popularne w 5.3 tys. a polityczne w 4.5 tys. egzemplarzy. Nakłady innych książek nie sięgają 4 tys.

Udział poszczególnych narodowości, nasz kraj zamieszkujących, jest bardzo ciekawy i bynajmniej nie odpowiada ich odsetkowi liczebnemu. Polskich książek wyszło 4.776 tys. czyli 84.3 pr. Na nasze dobro trzeba policzyć druki obcojęzyczne, wydane w celach propagandowych (2.9 proc.) co razem stanowi 87.2. Wszystkie inne narodowości mają zatem 12.8 proc. dzieł. Jeśli chodzi o ilość egzemplarzy, na nas przypada ich 92.9 proc., na inne narodowości zaledwie 7.1 proc.

Książki polskie mają też największy nakład (przeciętnie 3.8 tys.), litewskie 3 tys., rosyjskie 2.6 tys., rosyjskie i niemieckie 2.1 tys., żydowskie 2 tys., białoruskie 1 tys.

Jakim potrzebom czyni zadość książka innych narodowości? Książka polska, to przede wszystkim beletrystyka (1.266 tys. egz.), potem podręcznik szkolny (452 tys. egz.), na trzecim miejscu (pod względem ilości egzemplarzy) wydawnictwa sensacyjne (424 tys. egz.). Otóż ten stosunek nie wszędzie się powtarza. Wydawnictwa żydowskie przede wszystkim poświęcone są teologii (30.2 proc.), potem idzie beletrystyka, potem sensacja.

Podręczników wydano zaledwie 7. Jeśli o ilość egzemplarzy idzie, to religij i sensacji poświęcono po 57 tys., polityce i publicystyce 31 tys., różnym 20 tys., beletrystyce 15 tys., podręcznikarstwu 9 tys.

W języku rosyjskim wydano ogółem 44 książek. Z tego 11 (25 proc.) politycznych, 9 religijnych, 6 dla dzieci, 4 beletrystyczne. Pod względem ilości egzemplarzy na 117 tys. połowa prawie to polityka 47 tys., 15 tys. przeznaczono dla dzieci i młodzieży, 14.7 religij, 11.5 beletrystyce, pedagogii 7, podręcznikarstwu 6 tys.

Na 19 książek niemieckich mamy 9 religijnych, 4 podręczniki. Ale na ogólną ilość 40 tys. egzemplarzy 25 tysięcy stanowią podręczniki. Rosyjskich książek jest 5 (2 beletrystyczne i 2 religijne), białoruskich 3, litewskich 2.

Zestawienia te są niezmiernie ciekawe. Polska książka służy zatem przede wszystkim nauce, sztuce, nauczaniu; żydowska modłom, sensacji i polityce; rosyjska polityce, dzieciom i modłom; niemiecka przede wszystkim nauczaniu; rosyjska i litewska modłom Białoruska nie służy na razie niczemu.

Trudno wyciągać z tego zbyt daleko idące konsekwencje. Rosyjskie i niemieckie książki napływają z zagranicy, to też ruch wydawniczy w Polsce nie jest miarodajny dla ruchu umysłowego tych narodów. Rzuca się natomiast w oczy silna akcja polityczna wśród żydów i rusinów, a zupełny brak organizacyjnej pracy oświatowej wśród Białorusinów.

Wnioski wysnute powyżej są tem charakterystyczniejsze, że i pierwszy kwartał roku bieżącego daje zasadniczo ten sam obraz.

SPRAWY NAUCZYCIELSKIE.

Nowy typ szkoły powszechnej.

Wizytator wołyński p. Sikora nad-
syła nam garść aktualnych i cieka-
wych uwag, w których wypowiada się
gorąco za szkołą powszechną 7 klaso-
wą. Poniżej podajemy istotne ustępy
tego artykułu.

Aby szkoła powszechna mogła speł-
nić swoje zadanie, pojęte znacznie sze-
rzej niż dotychczas, bo stawiające so-
bie za cel nie tylko danie wiadomości
elementarnych, ale także przygotowa-
nie do życia praktycznego, musi ulec
znacznemu przekształceniu wyrażają-
cemu się w tem, że do obecnej nauki
różnych przedmiotów tak pięknie opar-
cowanych w naszych programach, mu-
si dołączyć się jeszcze nauka w war-
sztatach szkolnych najrozmaitszego
typu i na elementarnych kursach bu-
chalteryjnych.

Wyobrażam sobie szkołę powsze-
chną nowego typu (mówię tylko o szko-
le 7-mio klasowej, a więc w środowi-
skach większych) jako szkołę w której
by uczniowie zdobyli nie tylko elemen-
tarne wiadomości z dziedziny różnych
nauk, ale także poznali zasady róż-
nych rzemioł i umieli praktycznie nie-
miło operować. Rodzaj warsztatu, który
miałby umieszczony być w szkole za-
leżałby od tego, jakie warunki przyro-
dzone danej okolicy wskazują na moż-
ność rozwoju danej gałęzi przemysłu
lub też w jakim kierunku idzie potrze-
ba ludności danej okolicy.

Każda szkoła powszechna 7-mio kla-
sowa musiałaby posiadać co najmniej
dwa rodzaje warsztatów i uczalnic
6 i 7 oddziału a czasem nawet 5, o ile
są fizycznie uzdolnieni, musieli by po-
znać oba rodzaje pracy, a potem po
skończeniu szkoły powszechnej mogli-
by jeszcze przez rok pozostać na nau-
ce w obranym przez siebie warsztacie,
poświęcając się jednej tylko gałęzi prze-
mysłu.

Nauka w warsztatach szkolnych mu-
si być tak prowadzona, by kształciła
nie tylko sprawność ręki ucznia, ale
także jego zmysł przemysłowy przez
przyzwyczajanie go do stałego obli-
czania kosztów i zysków produkcji, bo
w ten sposób wytworzy się samodziel-
ność i przedsiębiorczych pracowników
którzy będą umieli nie tylko wykonać
solidnie każdą robotę, ale także ściśle
obliczyć jej wartość, a przez to będą
mogli samodzielnie pracować, nie bę-
dąc wykonawcami często wyzyskiwa-
nymi przez niesumienne przedsiębior-
ców.

Przypuszczam, że z biegiem czasu
potrafiłby doprowadzić do tego, że
szkoły 7-mio klasowe, istniejące w nie-
których tylko miejscowościach, stana-
łyby ogniskami przyciągającymi do sie-
bie uczniów starszych z okolicznych
szkół. Uczniowie, którzy raz poznali
jakieś rzemiosło, niewątpliwie będą się
w nim dalej kształcić i mam przekon-
anie, że z nich powstaną późniejsi rze-
mieśnicy, a analogicznie także kupcy.
Aczkolwiek wykształcenie tych rze-
mieśników będzie tylko elementarne,
to jednak przypuszczam, że kursy do-
kształcające, czy jak je tam nazwiemy
uzupełnią i pogłębią ich wykształcenie,
a w każdym razie będzie to typ ludzi
nie taki, jaki spotykamy dotychczas,
często ludzi wykołejonych i dlatego
pchniętych do rzemiosła, ale typ ludzi
posiadających już pewne celowe wy-
kształcenie ogólne i fachowe.

Tego rodzaju typ szkoły możnaby
wzbogacić jeszcze pomysłem naucza-
nia elementarnych zasad rolnictwa, co
przyczyniłoby się do przełamania kon-
serwatyizmu włościańskiego, niepozwa-

lającego na podnoszenie rolnictwa.
Chodzi mi o to, że w nowym typie
szkoły powszechnej pragnę widzieć
czynnik postępu w różnych dziedzinach
życia gospodarczego, pragnę, by już ze
szkoły powszechnej wychodzili rze-
mieśnicy, kupcy i postępowi rolnicy.

Tego rodzaju typ szkoły powsze-
chnej umożliwi, wedle mego zdania,
uprzemysłowienie kraju stosunkowo
niewielkim wysiłkiem finansowym, pod
czas gdy zakładanie tak zwanych śre-
dnich czy wyższych szkół przemysł-
owych pociąga za sobą ogromne wydat-
ki, a nie daje tak wielkich rezultatów
o ile chodzi o masę. Jeżeli wydatek w
szkołach średnich, na jednego ucznia
miesięcznie wyuści nie mniej niż 60 zł.
to w szkole powszechnej nie przekra-
cza on nigdy 10 złotych, a często scho-
dzi poniżej tej normy.

Byłbym szczęśliwy, gdyby moje sło-
wa przyczyniły się do wszczęcia dys-
kusji na ten temat, gdyż uważam, że
jest to jedno z najważniejszych zaga-
dnień, jakie obecnie domagają się roz-
wiązania.

Wincenty Sikora.

Kronika nauczycielska.

— Do Szan. Nauczycielstwa szkół
średnich, zawodowych i powszechnych
Redakcja działu „Sprawy szkolne i na-
uczycielskie” w naszym piśmie prosi
uprzejmie pp. nauczycieli o nadsyła-
nie krótkich sprawozdań z życia na-
uczycielskiego na prowincji. (Zebrania,
odczyty, praca oświatowa, sprawy za-
wodowe itp.). Pisać prosimy na jednej
tylko stronie, a drugą zostawić nieza-
pisaną. Na kopercie zaznaczyć w na-
wiązanie „Referent spraw szkolnych”.
Bardzo chętnie będziemy umieszczali
nadesłane korespondencje, oczywiście
nie anonimowe i bez jakichkolwiek wy-
cieczek osobistych lub partyjnych.

— O podręcznikach szkolnych wy-
głosił we wrześniu 2 odczyty w Stow.
chrześ. naucz. szk. powsz. dr. Ma-
chmiewicz. Zebranie nauczycielstwa by-
ło bardzo liczne, dyskusja niesłychanie
ożywiona, albowiem referent bardzo
surowo ocenia dzisiejsze podręczniki
szkolne. Z dyskusji podkreślić należy
prawie godzinę trwające przemówienie
dyr. A. Aleksandrowiczówny, która na
podstawie własnego długoletniego do-
świadczenia, określiła swoje bardzo
cenne poglądy na ducha dzisiejszej
szkoły i w związku z tem na książkę
dziecka w szkole.

— Na posiedzeniu łw. koła TNSW. w

sobotę 3 bm. wygłosił referat prof. Am-
bros „O utrakwizacji gimnazjów”.

— O reformie szkoły mówił w Stow.
chrześ. naucz. szk. powsz. dnia 3 bm.
dyr. Szczurkiewicz. Referent przedsta-
wił licznie zebranemu nauczycielstwu
projektu ministra oświaty, dr. St.
Grabskiego, dotyczące gruntownej
przemiany naszego szkolnictwa. Dysku-
sji nie było. Wyjaśnień udzielał zebra-
nym senator Siciński.

— Zwołanie Instytutu Pedagogiczne-
go w Warszawie. Min. oświaty wydał
zarządzenie przerwania wpisów tego
roku na kurs Instytutu Pedagogicznego
w Warszawie, gdyż postanowił przeka-
zać sprawę kształcenia fachowych na-
uczycieli dla seminarjów Uniwersyte-
tom. Jest to zarządzenie bardzo racjo-
nalne. Uniwersytetów mamy kilka, ma-
my też znakomitych profesorów filozo-
fów na tych Uniwersytetach. Mogą oni
przygotować zastępy nauczycieli do
przedmiotów pedagogicznych w semi-
nariach równie dobrze, jak Instytut Pe-
dagogiczny a państwo będzie miało
mniej wydatków. Jak się jednak dowia-
dujemy Zarząd Gł. TNSW. wysłał do
ministerstwa memoriał przeciw temu
zarządzeniu. Dodać wreszcie należy że
podobny 2-letni kurs istnieje we Lwo-
wie. Dostarcza on seminarjom róż-

nież ukwalifikowanych sędziów i za rok
lub dwa zabraknie tym specjalistom
odpowiednich posad.

Przegląd czasopism.

„Przyjaciel Szkoły”. Nr. 14 zawiera:
St. Płsa: Cel wychowania estetycznego;
E. Medewskiej „Doświadczenia
przerodnicze w szkole powszechnej”.
Na szczególną uwagę zasługują: dra
Karola Nittmana: „Szkoła pracy Ker-
schensteinera” i A. Pafarówny: „Naj-
trudniejsza klasa”. Mowa tu o oddziale
drugim szkoły powszechnej. Autorka
podaje bardzo ciekawe szczegóły z wła-
snej praktyki.

„Życie szkolne”. Nr. 9. (Miesięcznik
poświęcony nauczyciel. konferencjom
rejonowym, wychodzi we Włocławku).
Uwagę zwracają artykuły: M. Or-
łowa „Podstawy pedagogiczne i psy-
chologiczne programów ministerjal-
nych, J. Lepkowskiej: „Wpływ stopni
na psychikę dziecka” (pytania „na kla-
sę i zapisywania not). A. Reinerowa
poda „Pogląd Montessori na wy-
chowanie elementarne”, a W. Nowicki
referat „Nasze elementarze”.

„Sprawy szkolne”. kwartalnik, organ
Związku Inspektorów szkolnych. Nr. 3
zawiera: Bronisława Geberta: „Kwal-
fikowanie nauczycieli szkół powsze-
chnych przez inspektora szkolnego”. Te-
ofila Szczerby: „Reforma szkolnictwa
elementarnego we Włoszech”. J. Hell-
mana: „Ustrój i organizacja szkol-
nictwa w Belgii”.

„Wychowanie Przedszkolne”. Nr. 8
i 9, wychodzi w Warszawie pod redak-
cją znanej i zasłużonej autorki dla dzie-
ci M. Weryho, zawiera interesujące
rozprawy na temat wychowania przed-
szkolnego. Warto, ażeby z piśmie-
tem zaznajomiły się szerokie koła matek.
Artykuły ważniejsze: „Przedszkole
polskie, a wzory zagraniczne”, O przed-
szkołach paryskich”, „Zazdrość u dzie-
ci”, „O miłości bliźniego”, „Chryśtus
i dzieci”, „Rolnictwo a przedszkole” i
bogata część metodyczna, jak lekcje w
ogródku, pogadanki, powiastki, zaba-
wy itd.

„Nauczyciel Polski”. Nr. 8 i 9 oma-
wia szeroko zamierzone reformy szkol-
ne i bolączki ustawowe w sprawie upo-
sążeń i emerytalnej. W związku z
objawianymi zepsuciami wśród młodzieży
(wypadki wileńskie) poniesione N. P.
obszerny artykuł „Do walki o zdrowie
duszy”. Między innymi przedrukowa-
no w piśmie cały artykuł „Słowa Pol-
skiego”. (Wywiad z ministrem oświaty
o reformie szkolnictwa). W numerze bo-
gaty dział spraw bieżących i informa-
cyjnych.

Nowe podręczniki szkolne.

Nakładem M. Arcta w Warszawie
ukazał się Stanisława Szobera „Pod-
ręcznik do nauki języka polskiego w
seminariach nauczycielskich”. Autor za-
znacza w przedmowie, że przy opar-
owaniu podręcznika brał pod uwagę za-
kres wymagań, które są przewidywa-
ne w projektowanym nowym progra-
mie ministerjalnym nauki języka pol-
skiego w seminariach, a więc ubiega
poniekąd sam program. Nawiasem do-
dajemy, że przez „naukę języka pol-
skiego”, autor rozumie tu wyłącznie
gramatykę. Na pierwszym miejscu pod-
ręcznika umieścił autor głosownie opi-
sową, a wyjaśnienia historyczne na sa-
mym końcu. Na drugim miejscu mamy
słowotwórstwo, następnie „odmiennicę”,
„składnię”, a potem rozdział „Język a
myśl”, „Język a społeczeństwo” i
„Obraz ogólny dialektów polskich”.
Szczegółową oceną nowego podręczni-
ka zajmą się zapewne sekcje polonisty-
czne TNSW. i my zajmiemy się nim ob-
szernie, na razie jednak stwierdzamy,
że nowa praca znakomitego językoznaw-
cy, oparta na najnowszych badaniach

i metodach — ma liczne braki w sa-
mem założeniu, a przede wszystkim
nie posiada charakteru popularnego.
Najlepsza jest głosownie opisowa,
przedstawiona jasno i zrozumiale i za-
opatrzona rysunkami schematycznymi.
Inne działy rażą suchością wykładu i
zbyt niemiłym przedstawianiem reguł,
przykłady zaś trywialne, rzadko kie-
dy wyrażone całym zdaniem.

Ażeby się nie narazić na głośnie-
wość zarzut, przytoczę przykłady.
Oto jak autor objaśnia tak zwaną au-
tomatyzację psychiczną. „Brak dosta-
tecznej wprawy zmusza nas do uświa-
damlania sobie wszystkich ruchów,
składających się na e czynności, a to
wymaga znacznego napięcia uwagi i
nuży. W naturę jednak, jak się przez
częste powtarzanie ćwiczymy, nabiera
my stopniowo sprawności. Sprawność
ta polega na tem, że nie potrzebujemy
już uświadamiać sobie wszystkich ko-
lejno następujących ruchów, lecz tylko
punkt wyjścia i moment końcowy, czy
li moment wyzwolenia; tym punktem
wyjścia jest zamiar wykonania czyn-
ności, a momentem wyzwolenia świa-
domość jej wykonania. Jeżeli czynność
składa się np. z momentów a, b, c, d, to
przy wykonywaniu jej w wypadkach
nieodstatecznego jej opanowania musi-

my uświadamiać sobie wszystkie te ko-
lejno następujące momenty; gdy jed-
nak osiągniemy w niej dostateczną
wprawę, momenty środkowe (b-c) po-
średniczące między momentem wy-
jścia a momentem wyzwolenia, wypada-
ją, a w świadomości pozostają tylko
momenty końcowe, początkowy (a) i
końcowy (d). Na tem właśnie polega au-
tomatyczna czynność psychiczna.

Tłumaczenie to jest w istocie swojej
trafne, ale czy zajmujące i czy przede-
wszystkiem jasne dla ucznia semina-
rium a więc szkoły średniej?

Albo jak np. objaśnia autor powsta-
wanie homonimów: „Jeżeli w zwy-
kłych warunkach użycia przenosi wy-
obrażenie wyrazu W łączy się ze zna-
czeniem przenośnym P1 za pośredni-
ctwem znaczenia podstawowego P, to
w następstwie czystego (?) powtarza-
nia się jakiegoś przenośni w szeregu sko-
jarzeniowym W-P-P1 ogniwo pośred-
nie P wypada i wyobrażenie wyrazu
W łączy się z początku bezpośrednio ze
znaczeniem P1. Wtedy znaczenie P1
uniezależnia się od znaczenia P i sta-
je się wskutek tego znaczeniem podsta-
wowym. Wyraz W otrzymuje w na-
stępstwie tego dwa znaczenia podsta-
wowe.

Lękamy się naprawdę o ten „nowy

program” dla seminarjów, opracowany
prawdopodobnie przez prof. Szobera.
Jeśli będziemy musieli wtłaczać w
umysły młodzieży trudne zaiste kwe-
stje filozofii języka, jeśli sporo czasu
poświęcić trzeba na gruntowne wyja-
śnienie „uśradniających zakończeń” nie-
których spółgłosek, cech wyrazów i
cech tych cech, czy automatyzację psy-
chologiczną, czy asymilację niedziwy-
razową w różnych dialektach ludo-
wych itp. — to kiedy znajdziemy czas
do nauczania kandydatów nauczyciel-
skich... gramatyki? Przecież gdyby ktoś
chciał przerobić gruntownie podręcz-
nik Szobera, musiałby zużyć tyle cza-
su i pracy, że na gramatykę właściwą
nie byłoby miejsca. Uczniowie semi-
narijów muszą przede wszystkim na-
uczyć się gramatyki normatywnej a nie
filozofii języka tylko.

Prof. Szober ma na polu nauki pol-
skiej wielkie zasługi, ale popularnie pi-
sać nie umie. Nam zaś w seminarjum
potrzeba podręczników — popularnych
to jest takich, któreby były dostosowa-
ne do poziomu umysłowego młodzieży.
Inaczej podręcznik będzie narzędziem
tortury, na czem ogromnie może ucier-
pieć sprawa nauczania języka ojczy-
stego.

(kr.)

C. d. n.

Listy z Łucka.

(Od własnego korespondenta).

Tydzień kresowy. Pow. Koło P. T. Opiekę nad Kresami urządza w Łucku od dnia 10 do 18 bm. tydzień kresowy. Na program tygodnia złożą się: uroczyste nabożeństwo w miejscowej katedrze celebrowane przez J. E. ks. biskupa Godlewskiego, akademja w teatrze miejskim, wiec publiczny w Łucku i szereg odczytów w miasteczkach powiatu — oraz zabawy i loteria fantowa.

Wyłoniony komitet organizacyjny w skład którego wchodzi przedstawiciel organizacji społecznych i kulturalnych dokłada wszelkich starań, żeby tydzień wypadł najpomyślniej w kierunku propagandy programu Pół Tow. Opiekę nad Kresami. W innych miastach Wołynia, jak w Równem, Kowlu i t. d. powstały też komitety tygodnia kresowego.

Rezygnacja z prezydentury miasta. P. Karol Waligórski dotychczasowy prezydent m. Kowla wniosł do Urzędu wojewódzkiego w Łucku, prośbę o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Wbrew intencjom Miejskiego Komitetu Gospodarczego, który wypowiedział się za pozostaniem p. Waligórskiego na zajmowanym stanowisku społeczeństwo polskie w Kowlu podczas pobytu p. wojewody Al. Dębskiego w tejże miejscowości, zajęło odmienne stanowisko wysyłając do p. wojewody delegację składającą się z reprezentantów niemal wszystkich instytucji społecznych z prośbą o przyjęcie przez województwo rezygnacji p. Waligórskiego.

P. Waligórski należy do wybitnych przedstawicieli miejscowego ugrupowania lewicowego — a przez pracę swą na stanowisku prezydenta miasta Kowla nie potrafił zyskać zaufania i poparcia społeczeństwa polskiego.

Nowa partja rusińska na Wołyniu. We Włodzimierzu odbył się zjazd nowo-organizowanego stronnictwa rusińskiego p. n. „Ukraińska Jedność Narodowa”. Zjazd był bardzo liczny i składał się z przedstawicieli szeregu powiatów Wołynia. Omawiano sprawy organizacyjne i polityczne. Nowo powstała partja stoi na platformie współpracy z Polską. Zebrani wysłali na ręce p. wojewody Dębskiego depeszę następującej treści:

„Konferencja partji „Ukraińskiej Jedności Narodowej” odbyta we Włodzimierzu w dniu 27 września, w liczbie 389 przedstawicieli prosi Pana Wojewodę o złożenie rządowi zapewnienia swej lojalności wobec państwa, o gotowości do współpracy z narodem polskim, nad rozkwitem państwowości, oraz odbudowy Wołynia. Konferencja śle Panu Wojewodzie życzenia pomysłnej pracy dla dobra kraju i ludności”.

Protest. Parafianie soboru prawosławnego we Włodzimierzu skierowali list otwarty do Metropolity Djonizego, protestując przeciw ukraińskości cerkwi prawosławnej. Parafianie ci w liczbie około 1000 osób sprzeciwiają się ukraińskości i ostro występują przeciwko propagatorowi tejże, popowi Batowskiemu żądając usunięcia jego.

Z życia osadnictwa wojskowego. W Łucku odbyło się zebranie wojewódzkiej Rady Związku Osadników Wojskowych na Wołyniu, przy uczestnictwie delegatów powiatowych tejże organizacji. Omawiano sprawy organizacyjne i tytułów nadawczych. Wybrano nowy zarząd na czele którego stanął p. Stefan Feliga kap. rezerwy z Krzemienica.

Nowe pismo. W Łucku ukazał się 1 numer tygodnika p. n. „Wies Wołyńska”. Tygodnik jest organem zarządu wojewódzkiego „P. S. L. Piasta” na Wołyniu.

Z teatru. Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego w Łucku wystawił ostatnio operetkę Edmunda Eyslera p. t.: „Złoty kawaler” przy współudziale p. Felicii Brzeskiej, artystki operetki teatrów miejskich we Lwowie. Operetka grana była prawie przez cały zespół bez zarzutu. Z wykonawców teje należy wymienić p. Brzeską (Kokotnic-

ka), której gra żywo była oklaskiwana, reżysera p. Świętego (Redłski) i p. Warchałowskiego (Bocian). Ork. pod batutą prof. Jerleja-Jurkiewicza bandzo

dobra. Tak w Łucku jakoteż w Kowlu i w Równem operetka grana była przy wypełnionych widowniach — pierwszy jej debiut zyskał powodzenie. Jur.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 8 października.

TEATR WIELKI.

Czwartek 8 października „Zaczarowane koło” baśń dramatyczna w 5 akt. L. Rydla. Piątek 9 października „Codziennie o piętej” premiera. Farsa w 3 aktach M. Hennequina i P. Vebera.

Sobota 10 października, o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy znizonych, „Zaczarowane koło”, baśń dramatyczna w 5 akt. Lucjana Rydla. — O godz. 7.30 wiecz. „Codziennie o 5-tej”, komedia w 3 akt. M. Hennequina i P. Vebera.

Niedziela 11 października, o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy znizonych, „Romans zeszytowy”, komedia w 3 akt. z prologiem Jerzego Kaisera. — O godz. 7.30 wiecz. „Fosca”, opera w 3 akt. G. Puccini’ego. Występ Marcellego Sowińskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 8 października „Lyzistrata” operetka w 3 aktach Pawła Linckego.

Piątek 9 października „Noc Antonii” komedia w 3 akt. 4 odsłonach M. Lengyel’a.

Sobota 10 października „Dwaj mężowie Pani Marty”, komedia w 3 akt. Feliksa Gandera.

Niedziela 11 października, o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy znizonych „Taniec o północy”, sztuka w 4 akt. Karola Mere. — O godz. 7.30 wiecz. „Dwaj mężowie Pani Marty”, komedia w 3 akt. Feliksa Gandera.

Początek przedstawień wieczornych o godz. 7.30, popołudniowych o godz. 3.30.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE WE LWOWIE.

Piątek 9 października: I. Koncert symfoniczny z udziałem Vasy Prihody. 8525

— Teatr Wielki daje dziś wspaniałą baśń dramatyczną „Zaczarowane koło” Lucjana Rydla, w premierowej obsadzie najwybitniejszych artystów naszych scen.

Jutro w piątek, premiera przepysznej, szampańskiej farsy paryskiej Hennequina i Vebera „Codziennie o piętej...” w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej z pp.: Łozińską, Michnowską, Skrzydłowską, Bieleckim, Fertnerem, Okornickim, Rasińskim, Rzęckim i Zabielskim.

— Teatr Nowości wystawia dziś po raz ostatni w bieżącym sezonie świetną operetkę Pawła Linckego „Lyzistrata”, w doskonałej reprezentacji, z pp.: Grabowską, Kasprowicową, Kuligowskim i Tatrzańskim na czele — poczem ustąpi miejsca nowej operetce „Jej Wysokość Tancerka” R. Goetzego, której premiera odbędzie się w najbliższym czasie.

Jutro w piątek wraca na scenę Teatru Nowości przepyszna komedia M. Lengyel’a „Noc Antonii”, ciesząca się wciąż ogromnym powodzeniem, z p. Barwińska w roli tytułowej.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że o ile do dnia 15 października nie otrzymamy prenumeraty za październik, to z d. 16 października wstrzymamy wysyłkę dziennika tak P. T. Prenumeratom zamiejscowym, jak i miejscowym.

— Z muzyki. I. Koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 8.15 wieczorem. Bardzo interesujący program obejmuje: Uwerturę Noskowskią „Morskie Oko”, Poemat symfoniczny Lapunowa „Zelazowa Wola” oraz dwa koncerty na skrzypce solo z towarzyszeniem orkiestry. Korzystając z pobytu w Polsce skrzypka Vasy Prihody, Towarzystwo Muzyczne pozyskało świetnego wirtuoza na wykonawcę dzieł solowych. W odtworzeniu tych koncertów zajął się niewątpliwie w całej pełni fenomenalna gra słynnego wirtuoza-skrzypka. 8525

— Tow. Biblioteka Słuchaczy Prawa U. J. K. we Lwowie przyjmuje wpisy na członków Towarzystwa, wypożycza skrypta prawnicze po bardzo niskich cenach, sprzedaje i kupuje używane podręczniki do nauki, sprzedaje nowe podręczniki z 10-20 proc. opustem, udziela wszelkich informacji w zakresie studjum prawniczego. Godziny urzędowe Tow. codziennie od 9 do 11 rano, ul. Mickiewicza 5a parter.

— Koncert spacerowy w Ognisku Oficerów. W sobotę dnia 10 października br. o godz. 20 odbędzie się w Ognisku Oficerów przy ul. Fredry 1 — inauguracyjny koncert spacerowy — z łaskawym współudziałem PP. pułkownikowej Kończyckiej Romany, podpułkownikowej Śniadowskiej

Zofii, Wolfistalówny Emmy, kpt. Petry’ego Stanisława, por. Wojskiego Józefa. — Muzyka: wojskowa 26. pp. Po części muzycznej — tombola i dancing. Strój wizytowy. Bilety wstępu nabywać można w kancelarii Ogniska.

— Zjazd powszechny rzemieślniczy województw wschodnich odbędzie się w niedzielę dnia 18 października o godzinie 10 przedpołudniem w sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa ustawy przemysłowej; 2) obecne położenie rzemieślników i brak pracy; 3) kredyty dla rzemieślników i zakłady kredytowe; 4) obecne ciężary podatkowe; 5) uchwalenie rezolucji.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Leon Czerkawski z Łaszek Mościckich, Leopold Władysław Jaworski z Krakowa, Dr. Leon Czeser z Warszawy, Władysław Eisenman z Warszawy, Franz Wiesse z Gdańska, Stefan Philippide z Compnia, Teodor Dobrescu z Moreni, Leon Bosch z Schaerbeck, Maria Arct z Warszawy, Władysław Juszkiewicz z Warszawy, Vasa Prihoda z Pragi, Charles Cernie z Wiednia, hr. Maria Tarnowska ze Śnia tynki, br. Seweryn Brunicki z Dubanłowic, Tade... Skolimowski z Magdalenki, Edward Zawidowski ze Starzysk, br. Anna Lago z Grochowic, Zofia Ujejska z Tomaszowic, Jerzy Oleściński z Romanówki, hr. Leon Dębicki z Jaworowa, Leo Tisch z Bielska, Władysław Makowski z Warszawy.

— Ks. Czesław Oraczewski we Lwowie. Przybył do Lwowa ks. Czesław Oraczewski, który w sali Instytutu technologicznego wygłosił we czwartek, piątek i w sobotę trzy odczyty pt. „Jak zdobyć powodzenie w życiu”. Przyjazd ks. Oraczewskiego, znakomitego mówcy, którego odczyty w Polsce przyjmowane są zarówno przez słuchaczy, jak i prasę z żywym zainteresowaniem, wzbudził je i we Lwowie. Ks. Oraczewski cieszy się zasłużoną sławą znakomitego oratora, magnetyzującego niemal tłumy. Ks. Oraczewski przybywa z Anglii i Ameryki, dokąd był wysłany jako delegat Ministerstwa WR. i OP. w celu badania tamtejszego szkolnictwa.

— Dr. Emiljan Garguliński. We wtorek wieczorem zmarł we Lwowie podpułkownik-lekarz dr. Emiljan Garguliński. Przed wojną przebywał przez szereg lat na stanowisku lekarza wojskowego w Czortkowie. W sierpniu 1914 r. w jednej z pierwszych bitw wielkiej wojny dostaje się do niewoli i wywieziony w głąb Rosji wraca po latach do kraju z zadatkami ciężkiej choroby sercowej. Mimo to pracuje w wojsku polskim przy organizacji służby sanitarnej i na stanowisku lekarza podpułkownika przydzielonego do Lwowa ulega nieuleczalnej chorobie w 52 roku życia.

Człowiek jasny i dobry, wysoce uspołeczniony i ofiarny, sumienny i ceniony pracownik cieszył się ogólną sympatią. To też żał szczerzy towarzyszy śmierci Jego, tak wcześniej odchodzącego z tego świata.

Skon. śp. Gargulińskiego okrywa żałobą żonę Janinę z Lerskich i dwoje dorastających dzieci.

Pogrzeb Zmarłego odbędzie się dziś o godz. 4 pop. z domu przy pl. Bernardyńskim l. 3.

— Pelikan. — Giffrei für Gummi und Metallstempel. — Pour timbres en caoutchouc et en metal. — Per timbri di gomma e metallo. — Para sellos de goma y metal. — Takie napisy umieszczone są na poduszczykach do pieczęci gumowych i metalowych, którymi zalano wprost wszystkie handele, instytucje prywatne i urzędy. Pomijając impertynencję fabrykanta niemieckiego, który nawet nie siłił się na umieszczenie napisu polskiego na pudełeczkach, trudno zrozumieć tych wszystkich kupców, którzy taki towar importują, a już całkiem tych, którzy go w tych warunkach kupują. Ale co najważniejsze, to pytanie, dlaczego się

WIERSZEM.

Pół podatku.

Szedł Grabski do płatników swoich po pieniądze, — więc poszedł po rozbój do głowy — I z grubo lepszym skutkiem (tak przynajmniej sądził) Podatek majątkowy zniża do połowy.

Wszystkich nas zniżka cieszy i chce — imy copredzielić, — By, jak to mówią, dobry uczynić po — czątek, — Spłacić z majątku swego połowę — niedzię, — Tylko nie wiemy jeszcze skądby wziąć — majątek. — Janek.

taka rzecz wogóle sprowadza? — Wszak jest to artykuł masowy, jak pasta do obuwia. Czy przemysł nasz jest już tak marny, że nie możemy się zdobyć na produkowanie takiego gupstwa? A może i istnieją takie fabryki krajowe — nie wiemy, bo nigdzie poduszczyk krajowego wyrobu w handlach naszych nie spotkałmy. Jeśli głosimy szumne hasła bojkotu towarów niemieckich, to chyba najłatwiej powyrzucać takie prowokacyjne przedmioty przez okno i niedopuszczać, by szanujący się Polak coś podobnego kupował. Tu każdy łatwą kontrolę może wszędzie przeprowadzić, a będzie to najlepszym bojkotem. Zwracamy uwagę na wielkie przedmioty zbyt ku, pochodzące z zagranicy, a lekceważymy takie drobiazgi, które wcielają się do nas masowo i wypierają produkcję własną. Czas najwyższy przejrzeć i skończyć z pobażaniem. (T).

— 900 czy 9.000 dolarów? Od kilku dni krąży po Lwowie pogłoski o rzekomym wielkim oszustwie czekowym w tutejszym oddz. Banku dyskontowego warszawskiego. Wedle jednej wersji oszustwo polegać miało na sfałszowaniu przekazki kasowej przez dwóch gońców bankowych, według drugiej na sfałszowaniu czeku dolarowego, płatnego w Nowym Jorku. Podobno ma być w oszustwo powyższe włączony jeden z funkcjonariuszy bankowych. Zarówno wysokość kwoty, jak kwestja straty jest rozmaicie komentowana. Ponieważ władze policyjne odmawiają wyjaśnień, byłoby pożądanem, by dyrekcja banku sprawę w należytem przedstawiła światu.

— Kapiel upośledzonego na umyśle szeregowca na pl. Marjackim. Wczoraj w południe Władysław Kował, szeregowiec 26 pp., zdjął z siebie mundur przed posagiem M. Boskiej i poczał się kąpać w basenie. Niewątpliwie upośledzony na umyśle żołnierz wywołał wielkie zbiegowisko. Posterunkowego, który zbliżył się do niego, aby kres położyć tej oryginalnej kąpieli, oblawał szeregowiec wodą i dopiero sześciu ludziom udało się go przytrzymać. Odwieziono go do wojskowego szpitala.

— Trzy zamachy samobójcze. Kronika policyjna notuje w dniu wczorajszym znów trzy zamachy samobójcze. O północy usiłowała pozbawić się życia przez otrucie na pl. Krakowskim niejaka Julia Bednarczuk, zamieszkała przy ul. Szkarpowej l. 5. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu Bednarczukównie pierwszej pomocy, przewiozło ją w stanie groźnym do szpitala powszechnego. — Drugi wypadek wydarzył się około 7 wieczorem obok stawku w parku Kilińskiego, gdzie wystrząsałem z rewołweru usiłował pozbawić się życia Kazimierz Sieręga, uczeń 7 kl. gimnazjalnej, zamieszkały przy ul. Tarnowskiego l. 14. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go w stanie groźnym do szpitala. — W pierwszym wypadku powód nieznany, w drugim prawdopodobnie niesnaski rodzinne. — Wczoraj o godz. 6-tej wieczorem w łaźni Hissa przy ul.

Szpitalnej usiłowała odebrać sobie życie przez poderżnięcie żył brzytwą i wypicie jody. Niejaka Steinhellowa, żona elektromontera, zajętego w M. Z. E. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala. W liście do męża podała desperatka rozstrój nerwowy jako przyczynę targnięcia się na życie. Gdy wiadomość zawiadomił o wypadku matkę jej, dozorczyńnię kamienicy, — usłyszał te słowa: „co otrula się, — niech ją szlag trafi!”... Charakterystyczne słowa z ust matki wypowiedziane i chyba dosadnie ją określające.

— **Falszywi kolektanci.** Policja aresztowała wczoraj Feliksa Schapirę i Dawida Seifa, obu bez zajęcia, którzy chodzili po sklepach i zbierali pieniądze rzekomo na cele humanitarne, a w rzeczywistości do własnej kieszeni. Oszuści nie mieli naturalnie przy sobie żadnych papierów.

— **Dwa włamania.** Nieznani sprawcy po wyjęciu szyby w oknie mieszkania Franciszka Rudrofa, przy ul. Supińskiej 1. 24, dostali się do wnętrza mieszkania, skąd skradli srebrne nakrycie stołowe na 24 osób, dalek futro i płaszcz. Szkoda na razie nieustalona, dochodzenia w toku. — **Ubiegłej nocy** nieznani sprawcy po wyjęciu krat w oknie dostali się do kuchni klasztornej SS. Franciszkanek i skradli znaczną ilość artykułów spożywczych.

— **Kogo wczoraj aresztowano?** Długim był korowód tych, którzy w dniu wczorajszym przeszli żelazną bramę aresztów miejskich przy ul. Jachowicza, aby za kratkami wypocząć nieco po „trudzie” dnia. Na czele kroczył Izidor Blum, który skradł pakunek z wozu, stojącego na pl. Teodora, — za nim Jan Dydadowicz, żebrak, aresztowany za kradzież maki i słoniny na szkodę Anny Storoszczuk przy drodze Kulparkowskiej, — trzecim był Józef Stahlhamer, aresztowany za kradzież pakunku z wozu, — czwartym Zdzisław Podhalicz za kradzież swaeteru ze straganu na pl. Krakowskim, — piątym Matwój Maćków za kradzież ubrania, — dalej Władysław Setnik i Kazimierz Wichura za kradzież nabiału w Rynku.

□ **JAROSŁAW.** Pożegnanie prof. Sędzimira. Ubiegłej niedzieli opuścił miasto nasze p. Sędzimir, profesor II. gimn., udając się na nowy posterunek pracy w Zakopanem. Odjazd ukochanego przez młodzież profesora dał powód do wzruszającej manifestacji, w której wzięły udział także szersze sfery obywatelstwa. W ciągu 5-letniego zaledwie pobytu w Jarosławiu zdobył prof. Sędzimir pozyskać sobie nie tylko młode serca, ale także wszystkich, z którymi bądźto praca ideowa go łączyła, bądź tylko stosunki towarzyskie. Toteż z żalem żegnało go grono kolegów zawodowych, Koło TNSW., Koło TSL. i Związek LN., oddając hołd nie tylko mrówczej pracowitości p. Sędzimira, lecz przede wszystkim niepospolitemu i cennym zaletom charakteru, dziś niestety tak rzadko spotykanym. Zdaje się, że i zażegnemu profesorowi ciężko było rozstać się ze środowiskiem, z którym tyle serdecznych łączyło go naci, gdzie tyle serc biło dla niego, przejętych szczerą przyjaźnią i uwielbieniem.

Święto pułkowe. Dzień św. Michała był dniem świątecznym dla 2 pułku łączności, stojącego załogą w naszym mieście. Uroczysty obchód święta pułkowego rozpoczęło nabożeństwo w kościele farnym, w czasie którego wygłosił piękne kazanie nowy kapłan wojskowy. Po defiladzie pułku przed władzami wojskowymi i cywilnymi odbył się obiad żołnierski na dziedzińcu koszarowym. Popołudniu drużyna sportowa pułku rozegrała match footballowy, a wieczorem na zaimprovizowanej scenie odegrano nieśmiertelną komedię francuskiego mistrza „Chory z urojenia”. Uroczystości zakończył bal w kasynie garnizonowym. D.

□ **MILATYN NOWY.** Restauracja kościoła. Piękna świątynia w Milatynie wymaga gruntownej odnowy, która obliczona jest na sumę 40.000 zł. — Komitet zawiązany zbiera fundusze,

które jednak bardzo powoli wpływają do kasy Komitetu, wstrzymując tem samem rozpoczęcie roboty. W imieniu Komitetu przypomina się jeszcze raz ks. Buchhora społeczeństwu, aby z najmniejszym choćby datkiem pospieszyło ks. Misjonarzom w Milatynie Nowym pod Lwowem z pomocą. — Wszelkie datki należy pod tym adresem kierować. B.

Adwokat Dr. Józef Kibitz
powrócił
i urzęduje jak dawniej ul. Szopena 1. 5. 8465p

Napad bandycki za rogatką Żółkiewską.

Z pomocą napadniętemu pospieszył ko mendant P. P. Lwów-miasto.

Wczoraj w południe powracał ze Lwowa do Małachowa gospodarz Jan Poleć, jadąc wózkiem, zaprzężonym w jednego konia. Gdy przejeżdżał przez most na Pełtvi zabiegło mu drogie czterech osobników, uzbrojonych w koły, a ścigawszy Polcia z wozu — zaczęli okładać go kufakami. Brutale złamali mu rękę i byłoby niewątpliwie życie pozbawili, gdyby w obronie napadniętego nie był stał insp. Łukomski, który w towarzystwie komisarza policyjnego przejeżdżał około miejsca napadu. Insp. Łukomski widząc, co się dzieje, zatrzymał natychmiast samochód i wyskoczył wraz z towarzyszącym mu komisarzem, aby stanąć w obronie napadniętego i przytrzymać napastników. Jeden z nich widząc tak na-

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

7 październ.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepota w mm	733.0	732.0	730.1
Temperatura w°C	+ 10.0	+ 13.4	+ 14.0
Kierunek wiatru	WSW	WSW	W
Wiatr. km/godz.	27	22	19

Temperatura najwyższa +15.0° C, najniższa + 6.2° C.

Uwaga: Pochmurno.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

glą zmianę sytuacji, natrafił na komisarza z kołem w ręku i byłoby go niewątpliwie nim ugodził, gdyby nie insp. Łukomski, który palaszem ciał go w głowę, zadając mu lekką ranę. Napastnicy zbiegli bezwzględnie, pozostawiając na miejscu ciężko pobitego gospodarza małachowskiego.

Funkcjonariusze policyjni dokonali w nocy aresztowania wszystkich czterech sprawców napadu. Byli nimi: Stanisław Domaradzki, który zamierzył się kołem na komisarza, towarzyszącego insp. Łukomskiemu, oraz Piotr Suchorab, Grzegorz i Józef Karaś, wszyscy zamieszkalili w Zboiskach. Aresztowanych doprowadzono do Ekspozytury policyjno-sledczej, prowadzącej dalsze w tej sprawie dochodzenia.

Z SALI SĄDOWEJ.

O zaburzenia spokoju publicznego.

W dniu wczorajszym przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko Ostapowi Pawliwowi rel. gr. kat. redaktorowi zamieszkałemu w Samborze, dr. Romanowi Doszkie-wiczowi kandydatowi advokatury i właśc. realności ze Lwowa, Iwanowi Kopaczowi rolnikowi w Solonce, dr. Matwiovi Stachiwie, współprac. piśma „Hromadski Hołos” we Lwowie, oskarżonym o zbrodnię z par. 65 a i b. uk. Przewodniczący r. Angielski, oskarża prok. Guertler.

Wszyscy oskarżeni, prócz Ostapa Pawliwa, odpowiadają z wolnej stopy. Akt oskarżenia zarzuca w głównej mierze temu ostatniemu, dopuszczenie się zbrodni zaburzenia publicznego spokoju, przez wzniecanie pogardy, nienawiści przeciw formie rządu i administracji państwa. W Solonce dnia 10 maja br. i w Remenowie dn. 24-go maja br. odbyły się dwa wiece, aranżowane przez ruską partię radykalną. Jako program tychże zgłoszono u władz administracyjnych zagadnienia gospodarcze ukraińskiego włościanstwa. Mowy jednakże wygłoszone podówczas zwracały się tendencyjnie przeciw rządowi pol., cechowała je głęboka nienawiść i pogarda dla formy rządu, administracji i konstytucji, a którą starano się wszczepić w zgromadzonych uczestników.

Oskarżony O. Pawliw starał się słuchaczy nakłonić do nieposłuszeństwa wobec ustaw i zarządzeń władz państw. Omawiając reformę rolną do-

patrywał się w niej akcji zwróconej przeciw tubylczej ludności ruskiej. Rząd polski wydziera ludowi ruskiemu jego „świętą ziemię”, osadzając na niej „wilków” mazurów, stara się spolonizować odwieczne ziemie ruskie. Kolonistów tych popiera z ujmą innych obywateli, udzielając im zapomóg i pożyczek.

Dalej krytykował narzucanie przez starostwa wójtów, którzy zaprzęgnięci służbie polskiej popierają obszarników i kolonistów Mazurów. Podatki wysokie w 50 proc. zostają zużyte na wojsko i policję, 5 proc. na jakieś drobności, gdzie zaś 45 proc., tego nikt nie wie.

Pawliw mówiąc o swobodzie narodowej zarzucał słuchaczom, że są głusi na toczące się wokół walki o wolność, przyczem wzywał do organizowania i przystępowania do ruskiej partii radykalnej. Lud ruski musi połączyć się z ludem rus. Rosji sowieckiej, bo inaczej przepadnie, musi pokazać „swoją pięść” i silną żelazną miotłą wymieść wilki, które chcą go pożreć.

Tym podobnymi wyrażeniami operowali też i inni mówcy, osiągając przewidziany sukces w okrzykach nie zupełnie właściwych obywatelom państwa oraz w agresywnym zachowaniu się.

Po przesłuchaniu oskarżonych, którzy wykręcają się od winy, rozprawę odroczone do dziś godz. 9 rano.

Kronika przemyska.

Kurs oświatowy. Z inicjatywy Związku Ziemianek i Tow. Szkoły Ludowej w porozumieniu z Lwowskim Kuratorium Szkolnym odbędzie się w Przerzysku w sali „Sokoła”, przy ul. Dworskiego w dniach: 11, 12 i 13-go października 1925 r. trzydniowy kurs oświatowy dla inteligencji, poprzedzony wykładami z dziedziny gospodarczej, urządzonymi w dniu 10 paździer-

nika w tejże sali od godz. 9-ej rano przez Okr. Tow. Gospod. Kurs ma na celu zorientowanie w zagadnieniach i zadaniach pracy oświatowej w Polsce, stworzenie podstaw do umiętnego i celowego prowadzenia tej pracy żywym i drukowanym słowem, do zbliżenia wszystkich sfer i porozumienia dla współpracy w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Z dziedziny oryginalnych wynalazków.

Domy z korku. — Aparat przeciw włamywaczom. — Transport miasta z budynkami i mieszkańcami. — Niezniszczalny zegar.

W epoce tryumfu techniki, siłą się umysły o zdobycie uznania dla twórców swej pracy dla użytku i potrzeb codziennych.

Oto np. kwestia mieszkaniowa zaprzata sporo techników. Obmyślano konstrukcję domów z żelaza i tali i dom taki o czterech ubikacjach wyposażony w odpowiedni komfort może być zmontowany w kilku dniach. (Spółka dla budowy tych patentowanych konstrukcji znajduje się u nas w Katowicach).

Części składowe ścian, okien, podłóg, stropów są normalizowane, a czynności ustawienia budynku polegają głównie na ześrubowaniu i uszczelnieniu.

Obecnie wybudowano w Anglii domy z korku, mianowicie głównym materiałem budowlanym jest masa korkowa, nadzwyczaj silnie skompresowana, i z niej wytworzone są części składowe budynku. Masa jest ognio- i wodotrwała. Projekt domów robotniczych dla kopalni w „Kent” obejmuje budowę 2.000 takich domów.

Wykorzystując zdobycze nowoczesnej techniki, stają się włamywacze coraz śmielsi przy włamaniach oraz kradzieżach rafinowani. Policja kryminalna, mająca baczne oko na postęp zapo-biegawczej techniki na polu włamywania obecną była niedawno w Londynie przy pokazie nowego aparatu alarmowego, uniemożliwiającego robotę dżentelmenom tego cechu złodziejskiego.

Firma angielska „John Hearson” demonstrowała taki aparat przed delegatami prasy, fachowymi inżynierami i wysłannikami „Scotland Yard”, najwyższej władzy policji kryminalnej. Działanie tego aparatu było wprost zdumiewające: jeśli właściciel opuszcza pokój mieszczący kasę, nie nastawiając aparatu alarmowego, przyrząd zwraca mu na to uwagę sygnałem świetlnym i dźwiękowym. Funkcjonowanie oparte jest na zespole przewodów mechanicznych i elektrycznych. Już włączenie małego otworu w drzwiach, wyduszenie szyby powoduje alarm, dzwonek hu-czy.

Jeśli włamywacz poprzecina druty, i nawet zniszczy baterię, dzwonek nie przestaje alarmować, a gdy nawet zniszczy dzwonek dzwonienie trwa dalej, albowiem inny dzwonek w rogach pokoju rozpoczyna alarm ponowny. Nie dość na tem. Przyrząd może być złączony radiotechnicznie z biurem policji, a każde jego naruszenie spowoduje dzwonek alarmu, dzwonek hu-czy.

Rzadkie wypowiedzenie mieszkańca zdarzyło się mieszkańcom miasta Lavoye w Stanach Zjednoczonych.

Spotkało to wypowiedzenie 1.500 rodzin. Całe terytorium zajęte przez to miasto, sprzedane zostało Spółce naftowej Ohio Oil Company i wyrok rumacji stał się prawomocny, albowiem na tej przestrzeni miało wiercić nowe szyby.

Mieszkańcy otrzymali termin dwumiesięczny do osiedlania się o kilka kilometrów na zachód lub północ wraz z domami, magazynami i całym dobytkiem. Tego rodzaju wypadki nie są rzadkością w Ameryce. Budynki tak drewniane jak i murowane zostają przy użyciu podsuwanych pod fundamenty rusztowań żelaznych, podnoszone hydraulicznie na windach na platformy, znajdujące się na kółkach, transport odbywa się na szynach do nowego miejsca i tak w ciągu krótkiego czasu „miasto” całe zostało przeniesione.

Na oryginalny pomysł reklamy zdobył się francuski zegarmistrz nazwiskiem Paweł Tourgier.

Oto w hotelu „Picadilly“ w Londynie wyrzucony został z drugiego piętra mały zegar stołowy na ulicę.

Myślano, że to czyn obłąkańca, tym czasem okazało się, że zegar po tej operacji „szedł dalej nienagannie“, a po powtórzeniu tego rzutu, równie nie wykazał żadnego uszkodzenia. Zegar nieścił się w ruchomej osłonie z materiału nader opornego, którego skład jest tajemnicą wynalazcy. (L)

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Czwartek, 8 października.

Berlin. (505) Godz. 20.30. Koncert orkiestralny. Wyjątki z najpiękniejszych oper.

Drezno. (292) Godz. 20. Drezno przed 100 laty, wieczór muzyczny w tych czasach.

Lipsk. (454) Godz. 20. Wieczór orkiestralny muzyki Verdiego.

Monachium. (485) Godz. 20. Mozartowski wieczór symfoniczny.

Wrocław. (418) Godz. 17. Koncert orkiestralny. Godz. 20. Wieczór muzyczny Schumanna.

Rzym. (425) Godz. 19. Jazzband. Godz. 20. Koncert wokalistów-instrumentalistów.

Praga. (550) Godz. 20. Wieczór koncertowy pieśni i muzyki polskiej.

Wiedeń. (530) Godz. 20. Koncert filharmoniczny.

Paryż. (1750) Godz. 20. Koncert pieśni i arii operowych, solo.

Londyn. (365) Godz. 19—23.50. Szeroki koncert.

Kronika stanisławowska.

I. Wystawa drobiu.

Stanisławów, w październiku.

Przygotowywana od szeregu miesięcy wystawa przyszła do skutku i wypadła, co na wstępie zaznaczyć należy, wspaniale, przewyższając wszystkie dotychczas urządzane w Polsce, na wet w czasach zaborczych. Zamiejscowi nie mogli wyjść ze zdumienia, gdy zobaczyli naszą wystawę, która przy zaledwie kilkumiesięcznym istnieniu Towarzystwa tak dała rezultaty.

Przepiękna pogoda uświetniła uroczyste otwarcie. W sobotę 3. bm. po 10-tej godzinie rozpoczęła się uroczystość. W zastępstwie przeszkodzonego p. Wojewody przemówił imieniem protektora p. Stan. Burzyński, naczelnik województwa. Odpowiedział mu p. Emil Schayer, prezes i założyciel towarzystwa i prezes Komitetu wystawy.

Następnie przeciął delegat wojewody taśmę, muzyka wojskowa zagrała hymn narodowy i zaczęto zwiedzać wystawę.

P. Schayer otoczony protektorami pp. generałem Kowalewskim z żoną, p. Brykczyńską, Stachiewiczową, Baszkowiczową, prezesem miasta p. Chowańcem i innymi wybitnymi gośćmi, idąc od klatki do klatki, objaśniał rasę, użyteczność czy wartość sportową eksponatów. Po chwili wojskowość przygotowała 50 gołębi pocztowych do lotu. Wypuszczono do Lwowa 3 sztuki, do Brzeżan 30. Każdy gołąb lwowski niósł na półce pozdrowienia, jeden z nich pozdrowienie dla „Słowa Polskiego“ do Redakcji.

Obecnie wiadomo nam ze „Słowa

Polskiego“, że gołąb przyleciał o godz. 12.20. Otóż sprawdzić możemy, że gołąb leciał nie 80 minut lecz tylko 60, ponieważ wypuszczono go o 11.20 (nie jak na karcie), ponieważ wojsko przez 20 minut przygotowywało je do lotu. Z podpisów prócz czytelnego p. Schayera był podpis generała p. Kowalewskiego (nie Kowalskiego) a nieczytelny to podpis p. Trybalskiego, delegata Ministerstwa rolnictwa i redaktora „Polskiego drobiu“.

Eksponatów wystawiono 500: mianowicie 236 samców i 265 samic (i tu piękna przeważa).

Prezesem jury wybrany został p. J. Trybalski z Warszawy, delegat ministerstwa rolnictwa i redaktor „Polskiego drobiu“. Z żalem zauważono, że p. J. Victorini nie przybył ze Lwowa, musiała zapewne ważna zająć przeszkodą. Innym lwowskiego DOK. VI. wręczył kapitan Schubert kwotę 250 zł. na popieranie hodowli listonoszy.

Nie będę opisywać okazów, bo to jest rzeczą prasy fachowej, nadmienię tylko, że w dziale królików odznaczył się p. S. Żmudzinski ze Lwowa medal złoty za hawajskie (bobry) i p. L. Macielński z Białobocznicy za 65 sztuk rasowych królików medal srebrny i 75 zł. w gotówce. Obok wspomnianych gosi emdeńskich z Budapesztu

godnie reprezentowały także Emdeń p. Brykczyńskiej z Zagwoździa (dyplom honorowy) i p. M. Ederowej (zakupiła Towarzystwo).

Z kur wybiły się na pierwsze miejsce zielononóżki p. W. Gumfińskiej wyandoty czarne (kupiła Towarzystwo) i Rode Island Red p. H. Szadkowskiej.

Z indyków mamuty p. H. Szadkowskiej.

Kaczki i pantarki były słabsze.

W dziale gołębi wymienić należy siwki polskie por. A. Malinowskiego z Krakowa (6 par kupiła Towarzystwo), krakusy por. S. Dziurzyńskiego, kaliny polskie kap. Schuberta ze Lwowa i wiele innych przepięknych okazów np. turkoty p. Otty.

Z psów na pierwszym miejscu wymienić należy dobermana dra Mundscheina i trójkę jamników p. M. Burkowskiego, sukę czarną setter p. Niedzwiedzia, dogi p. Terleckiego, owczarka p. Zabierajskiego i inne rasowe okazy.

Kamarki harcerskie (50 sztuk) wystawił p. A. Matheś ze swej specjalnej wzorowej hodowli kamarków. Przez całą niedzielę tłumy publiczności zwiedzały wystawę, w poniedziałek i wtorek zwiedza szkoły, zgłoszono dwaście tysięcy dzieci i młodzieży.

Verax.

Sport.

Bieg rozstawny do Grobu Nieznanego Żołnierza.

Od niejakiego czasu zaznaczył się w naszym świecie sportowym kierunek manifestowania uczuć patriotycznych i narodowych przez urządzanie w rocznice wielkich swiāt lub faktów historycznych zawodów sportowych.

Mamy więc „bieg rozstawny 3-go maja“ na dystansie Warszawa—Łódź zainicjowany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Mamy następnie „Marsz szlakiem Kadrowki“ na przestrzeni Kraków—Kielce urządzany rokrocznie przez Związek Strzelecki i cały szereg innych pomniejszych imprez sportowych na cześć tego lub innego święta narodowego, które organizują poszczególne Związki i Kluby sportowe.

W danej chwili organizowany jest w Warszawie „Bieg rozstawny Radzymiński—Płyta Nieznanego Żołnierza“, ku uczczeniu prochów Nieznanego Żołnierza, które mają być uroczystie pochowane na placu Saskim obok pomnika ks. Józefa.

Bieg ten organizuje redakcja tygodnika sportowego „Stadion“, pod regularnym protektorem Warszawskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego.

Impreza ta zasługuje w całej rozciągłości na wydatne poparcie, ponieważ będzie to niezwykłej miary manifestacja sportowa polskich na cześć Żołnierza, który padł w boju o wolność, z której korzystają żyjący; będzie to podkreślenie gotowości atletów polskich do walki o niepodległość byt Ojczyzny. Równocześnie zaś będzie to wielka propaganda sportu lekkoatletycznego śród mas narodu i przedstawiciel państw obcych. Będzie to więc uczczenie Nieznanego Żołnierza w godny i odpowiedni dla sportu polskiego sposób.

Bieg ten odbędzie się w dniu 1 listopada, da za startu w Radzyminie, od pomnika na placu boju radzymińskiego w r. 1920, z metą na placu Saskim. Dystans biegu wynosi około 22 kilometry.

Uczestniczyć w zawodach tych mogą drużyny złożone z wojskowych jednego od działu lub klubu, zrzeszenia sportowego, należącego do Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Drużyny składać się będą z 8 zawodników, z których każdy przebiegnie odcinek około 3 km.

Bieg ten zorganizowany w roku bieżącym poraz pierwszy, będzie powtarzany corocznie o nagrodę wędrowną redakcji „Stadion“, którą otrzyma drużyna złożona z zawodników kończących bieg w najkrótszym czasie.

Nie wątpić ani na chwilę, że do biegu tego staną lekkoatleci wszystkich organizacji sportowych w Polsce, zaznaczymy jednak, iż zgłoszenia przyjmowane będą jedynie do 21 października, aby w związku z ilością zgłoszeń poczynić odpowiednie przygotowania na miejscu.

Jest niezmiernie pocieszającym objawem, obserwowanym oczywiście od niedawna, że sport staje się już nie tyle rozrywką i jak niektórzy nazywają „chorobą“ młodych, lecz potrzebą społeczną, która znajduje coraz częściej wyraz w manifestacjach tego rodzaju jak „Bieg radzymiński“, jak „Bieg 3-go maja“ itp.

Sport chcąc niechcąc staje się czynnikami łączności społeczeństwa cywilnego z obywatelami w mundurach i odwrotnie; staje się naprawdę przedmiotem celowym, którego kwintesencją będzie ogólne przysposobienie wojskowe jako ewolucja armii stałej, na rzecz miłojczy, jak np. w Szwajcarii lub Finlandii.

Tylko drogą ogólną, zarówno fizyczną jak i psychiczną usportowienia społeczeństwa a przede wszystkim naszej młodzieży, ubezpieczymy swoją niepodległość, zmniejszymy wydatki na wojsko stałe i dając więcej rąk do pracy gospodarczej, zrównoważymy nasz bilans i wzmocnimy naszą zachwianą pozycję finansową.

Muszkiet.

Z szermierki.

cznych w Polsce. Jakież u nas jest jeszcze niezrozumienie sportu, gdy zagnani, nie idziemy daleko — w Czechach, każde większe miasto ma po kilka bogatych klubów szermierczych a np. taki Klub „Rigel“ w Pradze przystępuje do budowy własnego gmachu. U nas Lwowski Klub Szermierczy nie może opędzić bieżących wydatków, a także wysyłać zawodników na mecze szermiercze zagranicą, bo ani rząd, ani żadna instytucja, ani nawet członkowie nie przyjdą z pomocą (naprawdę, że trzeba się rumienić ze wstydu).

Dzięki jednak energii Wydziału udało się zaangażować fichtmistrza Striteskiego na obecny sezon a nasza publiczność widziała już dodatnie skutki pracy tego znakomitego fichtmistrza na odbytych akademjach i turniejach.

Klub otwiera z dniem 15 października br. kursa szermiercze na szable, florety i szpada szkołą włoską, dla uczniów szkół średnich, jak również przyjmując zgłoszenia pań i panów na członków i lekcje.

Wszelkich wyjaśnień udziela codziennie między 7—3 wieczór Sekretariat Klubu ul. Pajska 16. II. p.

FINAL TURNIEJU PIŁKI RĘCZNEJ.

Jutro tj. dnia 9 bm. odbędzie się na boisku TZR. o godz. 3.15 popoł. decydujące spotkanie drużyn:

Gimn. IV i Gimnazjum I. Po remisowym wyniku osiągniętym w meczu ostatniej niedzieli, należy oczekiwać gry zaciętej i bardzo interesującej.

Sędziować będzie p. inż. T. Kuchar.

Dziś zawody footballowe na boisku Cyta- teli między drużynami Hasmoniei a 19. pp. O. L. o godz. 3.30 popoł.

Dziś o godz. 6-tej wyruszają z pod hotelu Europejskiego uczestnicy raidu Mał. Klubu Autom. w drogę na Kraków do Zakopanego i z powrotem szosą podkarpac- ką. Z Jona Redakcji naszej wyjeżdża na wozie „Lancja“ z p. Kaplińskim p. A. Ne- chay, którego fejetony z tego raidu u- mieścimy po jego ukończeniu. W raidzie bierze udział 9 wozów.

Lwów czy Kraków? Pod takim tytułem poruszył p. A. Nechay w ostatnim nume- rze „Sportu“ bardzo aktualną sprawę miej- sca odbycia się zawodów footballowych Szwejci z Polską. Kraków, który jest sie- dzibą PZPN, uzurpował sobie prawem ka- duka terminą wszystkich rozgrywek mię- dypaństwowych; we Lwowie odbył się dotychczas jeden tylko mecz, — Polski z Rumunią. Jeśli chodzi PZPN-owi o kasę, to z pewnością Lwów, obecnie spragniony sensacji footballowej, da większy dochód, aniżeli Kraków. W razie pogody na boisku stawi się najmniej 8.000 ludzi — Kraków obecnie tyle publiczności nie da. Boisko Czarny, jedno z najlepszych w Polsce; Pogoń ma wprawdzie dwa razy większą trybunę, jednak nie ma u jej zarządu troskliwości o stan boiska, które dla nóg gra- czy jest wprost niebezpieczne. Lwów jest siedzibą od lat 4 Mistrza Polski; z szere- gów Pogoni wyjść powinien główny skład drużyny reprezentacyjnej Polski i Lwowo- wi zaszczyt goszczenia Szwedów słuszenie się należy.

Gdyby Kraków zignorował słuszne po- stulaty Lwowa, trzeba się będzie stanow- czyo postarać o rozbić rządzącej w Pol- sce kliki footballowej na wałnem zgromadze- niu PZPN, względnie wykonać uchwałę o- statniego walnego zgromadzenia i prze- nieść PZPN do Warszawy.

W imieniu świata sportowego naszego grodu domagamy się uchwały rozegrania zawodów ze Szwecją we Lwowie. R. W.

Zakończenie turnieju tenisowego o mi- strzostwo WLTK. W poniedziałek dnia 5 bm. zakończony został trzydniowy turniej tenisowy o mistrzostwo Warsz. Lawn- Tennis Klubu. Mistrzostwo zdobył po cięż- kiej, emocyjnej i obustronnie pięknej walce mistrz Polski St. Czwartyski, bi- jąc Marszewskiego dopiero w piątym se- cie. Wynik meczu był następujący: 2:6, 6:1, 6:2, 2:6, 7:5.

Por. Laskowski we Francji i Włoszech. Przed dwoma tygodniami powrócił z za- granicy por. Laskowski, wysłany przez M. S. Wojsk. na wyszkolenie się w boksie i szermierce. W Paryżu uczęszczał on na kursa szermiercze do Remey'a (szpady) i do mistrza Barbasetti'ego (szable), zaś tre- ning bokserki uprawiał wraz z Junoszą- Dąbrowskim w sali Leclerc'a pod kierun- kiem słynnego boksera Romerio. We Wło- szech por. Laskowski uprawiał jedynie szermierkę, a mianowicie w Neapolu w A- cademia Nazionale a w Turynie w szkole Raymondiego.

Pilkarska Olimpiada 1928 r. niepewna. Według informacji otrzymanych z FIFA (międzyn. związek piłki nożnej) pilkarskie mecze na Olimpiadzie w Amsterdamie w r. 1928 nie dojdą prawdopodobnie do skutku, c. ile poszczególne związki państwowe w dalszym ciągu nie będą przestrzegać naj- ostrzejszych reguł amatorsztwa. Głównym punktem opozycji ze strony zarządu FIFA jest odszkodowanie za stracone przez me- cze dni pracy.

Konkurs strzelecki w Warszawie. Na strzelniczy Polskiego Tow. Łowieckiego od- były się w dniu 4 bm. zawody strzeleckie, do których stanęło 37 zawodników. Kon- kurs zorganizowany był przez Pol. Tow. Eugeniczne. Pierwsze miejsce zdobył p. Kotackowski 370 pkt. (brzoń małowalowa- 2), 2) p. Łaskiewicz 367 pkt., 3) rtm. Burzyński 341 pkt., 4) p. Orski 330 pkt., 5) p. Kowerski 329 pkt. W konkursie pań pierwsze miejsce zdobyła p. Leliwa przed p. Dziewulską. Jednocześnie Pol. Tow. Ło- wieckie nadało medal zasługi sportowej p. dr. Arenwaldowi, a medal zachęty dla najstarszego zawodnika p. Chojackiemu.

Pilkarskie mistrzostwa Anglii. W mi- strzostwach 1-ej ligi zawodowej prowadzi obecnie Tottenham Hotspurs przed Sunder- landem, w mistrzostwie 2-ej ligi na czele Chelsea, zaś w mistrzostwie Szkocji Cel- tis prowadzi.

Tournee francuskiej reprezentacji „rug- by“. Francuska drużyna reprezentacyjna piłki owanej (rugby) wybiera się w roku przyszłym na tournée po śródziemnej Euro- pie. Przewidziane są spotkania w Niem- czech, Polsce, Austrii i Rumunii.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADA- NIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUBOWEJ.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Walka z importem niemieckim.

Niemcy przygotowują się do wojny odwetowej, mobilizują wszystkie środki, by zniszczyć i zgnieść Polskę — a my im w tem pomagamy. Pomagamy — gdyż popieramy ich przemysł — wzbogacamy go naszym pieniądzem i odejmujemy naszym krajowym fabrykom pracę i zarobek. Nie wiedząc pracujemy na rękę polityce niemieckiej, która zdecydowanie zdążyła do pozabawienia nas niepodległości i uczynienia z Polski kolonią dla nadmiaru ludności i wynobów niemieckich. W pojęciu Niemiec opanowanie gospodarcze Polski byłoby poważnym krokiem naprzód na drodze do odbudowania dawnej potęgi i umocnienia swych wpływów politycznych w Europie. — Nie dziw, iż wszystkie swe siły wyteżają w tym kierunku. Ku temu celowi zmierza kampania niemiecka przeciw złotemu polskiemu, zmierzająca zamknięcie granic niemieckich dla węgla polskiego — zmierzająca masowy załazem ziem polskich niemieckim towarem. Chodzi Niemcom o to, by przedewszystkiem wprowadzić zamęt w nasze stosunki gospodarcze, osłabić nasz przemysł, podciąć jego zdolności konkurencyjne a uprzętnąwszy się tak z podstawowym czynnikiem naszej samowystarczalności gospodarczej, a więc i podstawą niepodległości naszego bytu państwowego przypuścić atak na polityczną niezależność i niepodległość Polski.

Ten fakt stale mieć trzeba na oku i pod tym kątem widzenia prowadzić akcję walki z przywozem niemieckich towarów, który w chwili obecnej największe stanowi niebezpieczeństwo, jakie nam grozi ze strony Niemiec. —

Stwierdzić bowiem wypadnie, iż uzależnienie nasze gospodarze od przemysłu niemieckiego rzeczywistością jest zastraszające. Z Niemcami, największym naszym wrogiem, który jawnie pracuje zawsze i wszędzie na zgubę Polski, łączą nas najściślej węzy gospodarcze, 50% czyli połowa naszego przywozu przypada na kraje niemieckie — druga połowa zaś na wszystkie inne europejskie i pozaeuropejskie państwa.

Ze stanu tego jasno trzeba zdać sobie sprawę i zrozumieć, jakie skutki wyniknąć mogą stąd dla Polski zwłaszcza w chwilach doniosłych zmian międzynarodowych i ważnych wypadków politycznych. Nad sprawami temi ogół społeczeństwa przechodził dotąd obojętnie do porządku dziennego — a jednak są one zbyt ważne dla żywotnego interesu państwowego — a więc i nas wszystkich — aby ich nie wytaczać stale na światło dzienne. Grozę gospodarczego najazdu niemieckiego na ziemie polskie doceni i zrozumie się wówczas należycie — jeśli się przekona do jakiego stopnia załamani jesteśmy w poszczególnych dziedzinach niemieckim towarem i jakie niewiarygodne wprost sumy miesięcznie tak u nas trudnego pieniądza pakujemy Niemcom do kieszeni. Należy uświadomić sobie jak konieczną i ważną jest akcja odczepienia i uniezależnienia się gospodarczego od Niemiec, oraz jak niezbędne dla żywotnego naszego interesu państwowego staje się bezwzględne wypowiedzenie walki wszystkim wyrobom niemieckim, tak masowo zalegającym rynki nasze.

Podatek majątkowy.

W związku z doręczeniem nakazów płatniczych na definitywny wymiar podatku majątkowego ukazały się w kilku pismach uwagi, ujmujące w sposób niezgodny z rzeczywistością zarządzenia wydane przez Min. Skarbu. W sprawie tej Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, co następuje:

Ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym przewiduje pobór 1 miliarda zł. w ciągu trzech lat w r. 1924, 1925 i 1926. W myśl art. 49 i 50 ustawy leżało w r. 1925 pobrać wyrównanie dotychczasowych plac do pełnych rat, które wynoszą 550 milionów zł., podczas gdy dotychczasowe wpłaty wyniosły 200 milionów złotych, przypada zatem w roku 1925 do wyrównania różnica w sumie 350 milj. zł., oraz rata grudniowa w sumie 183 milj. zł., czyli razem 533 milionów zł. Trudności napotkane przy poborze podatku majątkowego w roku 1924 i w pierwszych miesiącach 1925 r. wykazały, że osiągnięcie całego kontyngentu tego podatku w kwocie 1 miliarda zł. w okresie trzyletnim określonym w ustawie z dn. 11 sierpnia 1923 r. jest niemożliwe, że ustawa wymaga reformy.

Uwzględniając tę okoliczność, rząd opracował i wniósł do Sejmu projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym, zmierzający między innymi do przedłużenia okresu płatności podatku i zmniejszenia rocznych świadczeń. Nowela ta nie została dotychczas jeszcze rozpatrzona i uchwalona przez ciała ustawodawcze.

Wobec tego nie pozostawało Ministerstwu Skarbu nic innego, jak stojąc na gruncie art. 50 obowiązującej ustawy zarządzić przeprowadzenie definitywnego wymiaru podatku, doręczenie nakazów płatniczych na ten wymiar i pobranie różnicy pomiędzy płatniami już ratami definitywnego podatku, a wpłatami, uszczególnionymi w formie zaliczeń i przewidywanych rat.

Dotychczas płatne były 3 definitywne raty (2 w roku 1924, 1 w roku 1925), zatem wyrównanie winno nastąpić do wysokości 3-ch pełnych rat.

Uwzględniając fakt, że ustawa nałożyła na podatnika zbyt wysoki konty-

gent (500 milj. zł.), którą to wadliwość zamierzono usunąć projektowaną nowelą przez odpowiednie obniżenie kontyngentu dla rolnictwa. Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby płatnikom podlegającym zwwyżce kontyngentowej w I-ej grupie obniżono wysokość trzech rat do 60% i odpowiednio do tego obliczono różnicę przypadającą do wyrównania. W ten sposób wysokość przypadającej w poszczególnych grupach do wyrównania różnicy, przedstawia się cyfrowo następująco: W I. grupie (rolnictwo) 73 milj. zł.; w II. grupie (wielki przemysł i handel) 90 milj. zł.; w III. grupie (inne kategorie majątku) 40 milj. zł. — razem 203 milj. zł.

W rzeczywistości jednak pobrana będzie w r. b. suma znacznie mniejsza a to z przyczyn następujących: 1) we wszystkich grupach około 20% odpadnie na odpisy i odroczenia; 2) w grupie pierwszej około 15 milj. zł. pobrane będzie w listach zastawnych; 3) w II. grupie z ogólnej kwoty różnicy przypada około 70 milj. zł., na przemysł górnośląski, w którym prowadzone są obecnie układy co do wyrównania należności podatkowej na specjalnych warunkach, ze względu na ciężkie przesilenie, jakie ten przemysł przeżywa; 4) w grupie III. na właścicieli nieruchomości mieszkaniowych, którzy korzystają z odroczenia do końca 1925 r. przypada około 20 milj. zł.

W ten sposób kwota różnicy, jaką zamierza pobrać w gotówce Ministerstwo Skarbu w r. b. wyniesie w rzeczywistości nie więcej jak 60 milj. zł. (bez przemysłu górnośląskiego), przyczem na podstawie wydanego już zarządzenia w ciągu 30 dni po doręczeniu nakazu płatniczego płatną będzie tylko połowa wspomnianej różnicy, reszta zaś w ciągu 60 dni po doręczeniu nakazu.

Nadto Ministerstwo Skarbu postanowiło zaniechać wogóle poboru raty grudniowej i IV-ej podatku majątkowego, tak, że świadczenia z tytułu podatku majątkowego w r. 1925 będą wynosiły ogółem: Wpłaty dotychczasowe 45 milj. zł.; wyrównanie różnicy w go-

tówce 60 milj. zł.; wyrównanie różnicy w listach zastawnych 15 milj. zł. — razem 120 milj. zł., co stanowi zaledwie 40% kwoty preliminowanej na r. 1925, a około 20% kwot, przypadających do zapłacenia na zasadzie obecnie obowiązującej ustawy.

Kryzys węglowy w Anglii.

W maju b. r. pisaliśmy na tem mełscu o światowej hyperprodukcji węgla, której wpływ odczuwa szereg krajów, produkujących węgiel m. i. i Polska, lecz w pierwszym rzędzie Anglia.

Kryzys węglowy w Anglii od tej pory rozszerzył się ogromnie i dziś wywiera dominujący wpływ na sytuację gospodarczą tego kraju. Polityka subwencjonowania górnictwa węglowego przez Rząd, wprowadzona od pewnego czasu jest tego wymownym dowodem. Kopalnie, które jeszcze w r. 1923 pracowały z zyskiem 1 sh. 4 d. na tonie, w czerwcu b. r. pracują ze stratą do 2 sh.; w sierpniu ceny spadły o dalszych 2—3 sh. na tonie, zwłaszcza najlepszych gatunków „First Five” spadł z 17 sh. 6 d. na 15 sh., „Best Durham” z 19 sh. 6 d. na 17 sh., „Admiralty” z 27 sh. na 24 sh. d. Polityka protekcyjnista rządu skłoniła wprowadzić szereg kopalni do uruchomienia a to celem otrzymania premii rządowych, lecz mimo to ceny są zbyt wysokie dla eksportu, i węgiel amerykański bije angielski.

Wymowny obraz kryzysu daje ogrom bezrobocia, które dotknęło najważniejsze gałęzie przemysłu angielskiego, które dotychczas były podstawą bogactwa Anglii. W pierwszym rzędzie właśnie przemysł węglowy. — Milion trzysta tysięcy bezrobotnych otrzymujących zasiłek rządowy, i prawie tyleż będących na utrzymaniu organizacji i społeczeństwa, oto przerażający widok, jaki daje zastój przemysłowy.

Jak widać z powyższego Ministerstwo Skarbu uwzględnia w wysokim stopniu ogólne ciężkie położenie i stara się usilnie złagodzić ciężar wynikających kwot z ustawy wprowadzonej za rządu poprzedniego.

Z 1100 kopalń węgla 500 zastanowiło zupełnie pracę, a z pozostałych 600, tylko 300 pracuje normalnie. W samym przemyśle węglowym istnieje 315.000 bezrobotnych.

Wedle danych, które podał prezes Federacji Kopalń p. Smith, połowa robotników zarabia niżej 40 sh. tygodniowo, a więc niezmiernie mało.

Brak nowoczesnych urządzeń technicznych w kopalniach, zmniejszona wydajność pracy robotników, z jednej a wyczerpanie się pokładów płytkich i konieczność głębszych wierceń z drugiej, oto braki, które dają się odczuwać uspienemu swą monopolową pozycją górnictwu angielskiemu. Również za organizacją rozdziału dzieła szkodliwie — bo podraża cenę węgla w dwójnasób.

Anglia cierpi również z powodu konkurencji Niemiec i Stanów Zjednoczonych; również węgiel polski odbiera powoli rynki angielskie (Włochy, Skandynawia), to też wywóz w jednym roku z 70 milionów ton spadł na 52 miliony. Również i ceny eksportowe węgla spadły, i spadkowi ilości odpowiada spadek wartości z 156 milionów funtów w r. 1920 na 92 miliony w r. 1924.

Nic zatem dziwnego, że najcięższe umysły Anglii wysiadały się w kierunku ratowania sytuacji. Polityka protekcyjna rządu jest tego wymownym dowodem.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

==Specjalna taryfa dla eksportu zboża. Celem podniesienia gatunku zboża eksportowanego z Polski dociągnięcia go do wymagań rynków zewnętrznych ministerstwo kolei wydało rozporządzenie, na mocy którego przy przewozie zboża do składów do oczyszczenia lub sortowania taryfa przewozowa nie będzie naliczana za całą przestrzeń przebyta od początkowej stacji nadania do ostatecznej stacji pogranicznej co da możność naszym eksporterom oczyszczenia zboża przeznaczonego na wywóz w składach wewnątrz kraju.

== Zwrot ceł przy wywozie odlewów żeliwnych. Ministerstwo przemysłu i handlu przystąpiło do opracowania nowego rozporządzenia, na mocy którego wprowadzony zostanie zwrot cła od surowki przy wywozie odlewów żeliwnych. Rozporządzenie to wywołane jest polityką popierania zainteresowanego wywozu tych wyrobów za granicę i umożliwienia im konkurencji na rynkach zagranicznych.

== Produkcja srebra w Polsce. Na całym terenie Rzeczypospolitej w ciągu pierwszego półrocza 1925 wyprodukowano w hutach ołowiu i srebra 7284 klg. czystego srebra.

== Produkcja cynku w pierwszej połowie br. W pierwszej połowie br. wyprodukowano na całym terenie Rzeczypospolitej 487 tys. tonn cynku surowego, 213 tonn cynku rafinowanego, 1,5 tys. tonn tlenków cynkowych, 14 tonn cynku twardego i 131 tonn ołowiu rafinowanego. Prócz tego wyprodukowano ołowiu ubocznego wydobycia 374 tonn i pyłku cynkowego 1,4 tys. tonn.

== Produkcja zakładów żelaznych Górnośląska. W ciągu pierwszego półrocza br. w zakładach G. Śląska wy-

produkowano 115,5 tys. tonn surowki, 500,1 tys. tonn stały, 37 tys. tonn półfabrykatów walcowniczych, 231,9 tys. tonn walcówki, 6,0 tys. tonn odlewów. Produktów dalszej obróbki wytworzono w omawianym okresie 48,8 tys. t.

== Projekt ustawy przeciw nieuczciwej konkurencji. Dnia 30 września br. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej konferencja celem omówienia postanowień projektu ustawy przeciw nieuczciwej konkurencji, opracowanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. W konferencji, której przewodniczył wiceprezydent Dr. Rucker, oraz wzięli udział reprezentanci interesowanych organizacji handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych. Po zreferowaniu projektu przez referenta Dr. Wachta wywiązała się ożywiona, przeszło dwugodzinna dyskusja, w której poddano krytyce szereg postanowień projektu, w szczególności odnoszących się do fałszywej reklamy, wyprzedzającej, oczerniania przedsiębiorstw konkurencyjnych, wymiaru kar i t. p. Wyniki ankiety będą przedmiotem obrad Sekcji handlowej oraz Sekcji przemysłowej Izby.

== Wydziały przemysłowe w województwach wschodnich. Na Radę Ministrów został wniesiony wniosek ministra Przemysłu i Handlu, będący reasumpcją uchwały Rady Ministrów z dnia 14 listopada 1924 r. a opiewającej, że ustanawia się ponownie skasowane Wydziały przemysłowe w województwach: stanisławowskim, tarnopolskim, poleskim, noworodzickim, wołyńskim, przyczem pozostawia się inicjatywę wojewódów i decyzję M. P. i H. w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Szczegóły organizacyjne wspomnianych wydziałów są w zależności od miejscowych warunków. Motywem powzięcia uchwały z dnia 14 listopada 1924 r. były wprawdzie względy oszczędnościowe, jednak wprowadzenie jej w życie nie dało jakichkolwiek zaoszczędzeń, ponieważ liczba urzędników tych wydziałów zredukowana została już przedtem do niezbędnego minimum, tak że w chwili przeprowadzania uchwalonej reformy urzędnicy Wydziałów przemysłowych poszli w niezmiernie liczbie do nowo utworzonych Oddziałów przemysłowych w wydziałach administracyjnych. Natomiast względy rzeczowe przemawiały za utrzymaniem odrębnych Wydziałów przemysłowych w województwach wschodnich.

Kronika zagraniczna.

Konjunktury eksportowe do Włoch
Polsko-włoska Izba handlowa w Warszawie podaje do wiadomości polskich eksporterów pragnących wejść w stosunki handlowe z Włochami, iż istnieje we Włoszech zapotrzebowanie na następujące artykuły: węgiel, naftę i produkty, sól, maszyny rolnicze, produkty zwierzęce, naczynia emaljowane. Jednocześnie Izba handlowa polsko-włoska komunikuje, iż szereg poważnych firm włoskich poszukuje zastępcstwa artykułów włoskich w Polsce.

Stosunki handlowe ze Szwecją.
Izba handlowa w Katowicach komunikuje, iż Związek Eksporterów-Importatorów w Sztokholmie proponuje polskim firmom zainteresowanym w nawiązaniu stosunków handlowych ze Szwecją zarówno dotyczących eksportu, jak i importu, nadesłanie ofert ze szczegółowym podaniem artykułów, jak również konferencji banków i handlowych celem umieszczenia takowych bezpłatnie w oficjalnym organie tegoż związku Svensk-Eksport. Oferty należy nadsyłać do Miejskiego Urzędu Tarzu Poznańskiego.

Sytuacja na giełdach niemieckich.
Sytuacja na giełdach niemieckich w okresie ostatnich 2 tygodni tj. od 15 września zdradzała nastrojów wyczekiwania. Jakoby obawiano się zbyt wielkiego ściśnięcia zdolności płatniczych, spowodowanych przez potrzeby płatnicze związane z końcem kwartału, na który wypadło wiele płatności na ultimum. Oprócz tego sytuacja polityczna oraz braki odpowiedniej aktywności w handlu zagranicznym oraz trudności przedsiębiorstw metalurgicznych na Zachodzie wywoływały nastrojów niepewności. Pewnego ożywienia w obrotach ścis. Podziwiano się sferę gospodarczą Niemiec w październiku, gdy płatności przypadające na koniec września zostaną zrealizowane.

Skala zarobków amerykańskich.
Robotnicy w Ameryce zarabiają lepiej od robotników europejskich. Wydają też więcej i ich standard of life jest znacznie wyższy od europejskiego. — Gdy w Stanach Zjednoczonych robotnik zarabia 5 dol. 60 cent. dziennie, to w Anglii zarobek dzienny tegoż robotnika wynosi 2 dol. 28 cent., w Paryżu — 1 dol. 35 cent., w Belgii — 1 dol. 14 cent., we Włoszech — 96 cent.

Z Litwy Kowieńskiej. Rząd litewski przystąpił do opracowania projektu budowy portu w Kownie. Port w Połdnie znajduje się już w budowie. Jednocześnie celem odprężenia sytuacji na rynku kredytowym, bank litewski obniżył z dniem 1. października stopę procentową dla kredytów lombardowych z 12 na 8 proc., zaś dla kredytów normalnych z 7 na 6 proc.

Handel zagraniczny Czechosłowacji w sierpniu. Wartość importu w ciągu sierpnia rb. wynosiła 1.220 milj. koron czeskich wobec 1.338 milj. k. c. przedstawiających wartość eksportu w tym miesiącu. Za 8 pierwszych miesięcy rb. nadwyżka bilansu handlowego wynosi 1.403 milj. k. c. wobec 541 milj. k. c. w analogicznym okresie rb. zb. Bilans Czechosłowacji, jak wynika z tegorocznych zestawień, kształtuje się coraz korzystniej. Znaczący wpływ na to posiada kupiectwo czechosłowackie, które zagranicznym importerom czyni możliwe ułatwienia kredytowe.

Złotka funta sterlinga. „Times” podaje, iż wymiana funtów w Nowym Jorku odbywa się poniżej parytetu złotego. Rynek dewizowy angielski został zaskoczony spadkiem funta na rynku amerykańskim. Podobno na obniżenie funta poniżej parytetu wpłynął strajk marynarzy w Airyze Południowej, który trwał do niedawna i który musi niewątpliwie wpłynąć na bilans płatniczy Anglii.

100 milionów marek pożyczki niemieckiej dla Sowiektów. Przedstawicielstwo handlowe rządu sowieckiego w Berlinie pertraktuje obecnie z Deutsche Bank, z Di skonto Gesellschaft i Dreschnerbank w nadziei uzyskania pożyczki dla Rosji w wysokości 100 milj. mk. n. Te 100 milj. mk. mają służyć jako zaliczka na rachunek za mówien rosyjskich na maszyny rolnicze i górnicze w towarzystwie Kruppa i innych koncernach metalowych. Można się spodziewać, iż tym kredytem finansowym w stosunku do Sowiektów, pisze prasa francuska, w tej epoce, kiedy banki niemieckie zbliżają się powoli do zastania w rachunku kapitału.

tałów. Z drugiej strony sprawa ta podobno stoi w związku z dążeniami Niemiec w kierunku uzyskania moratorium na swoją korzyść w sprawie spłat z tytułu planu Davesa.

Bilans Reichsbanku. Bilans Reichsbanku na dzień 30 września zdradza dalsze odprężenie w głównych pozycjach, a zwłaszcza pod względem posiadania efektów przedstawianych do dyskonta, oraz pożyczek pod zastaw papierów. Z drugiej strony portfel dewiz zagranicznych zdradza zmniejszenie około 48.1 milj. mk., podczas gdy zapas złota zwiększył się od dnia 15 września o 30.2 milj. mk. Pokrycie w złocie na dzień 30 września wynosiło 50.8%, wobec 47.4 w dniu 15 września, pokrycie w złocie i dewizach pozostało niezmiennym w wysokości 61.2%. Obieg waluty pomocniczej Rentenbanku zmniejszył się do 1.492 milj. mk., wobec 1.558 milj. mk. na dzień 15 września.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 7 października. (Tel. wł.) Londyn 29.0, Zurych 87.0, Berlin 69.50 — 70.20, Gdańsk (gotówka) 87.02 — 87.29, Gdańsk (wyplata telef. na Warszawę) 85.84 — 86.06, Wiedeń (czeki) 115.50 — 116.00, Wiedeń (banknoty) 115.50 — 116.50.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, dnia 7 października.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach cokolwiek silniejszy podniósł się na zł. 6.12

Na giełdzie walutowo-dewizowej obroty normalne. Notowano dolary efektywne zł. 6.11 do 6.12, Nowy Jork zł. 6.02, do 6.05, Londyn zł. 29.10 do 29.15, Praga zł. 17.85, Berlin zł. 144.00.

Bank Polski płacił w dniu dzisiejszym następujące kursy: Nowy Jork zł. 5.975, dolary amer. zł. 6.02, dolary kan. zł. 5.94, funty ang. zł. 29.25, franki szw. zł. 115.58, franki belg. zł. 26.74, franki franc. zł. 27.75, liry włoskie zł. 24.12, floreny hol. zł. 240.00, korony czeskie zł. 17.75, korony szwedzkie zł. 160.35, korony duńskie zł. 143.45, korony norweskie zł. 117.70, szylingi amsterdamskie zł. 84.45, marki niem. 142.27.

Na giełdzie akcyjnej ruch słaby, obroty tylko w 6 papierach i to w drobnych ilo-

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 7 października. (Tel. wł.) Bank Spółek Zarobkowych 5.0, Unia 4.0, Wytwórnia Chemiczna 0.22, Browary Grodzieckie 1.90, Poznańska Spółka Drzewna 1.20, Lubań 70.0.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 7 października. (Tel. wł.) Londyn 4.84 1/4, Paryż 4.61 3/4, Bruksela 4.46 i pół, Berno 19.29, Rzym 4.02, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogród 1.7725, Madryt 14.38 i pół, Berlin 23.80.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 7 października.

Na giełdzie transakcje w pszenicy i życie oraz w żytniej mące prowincjonalnej. Na ogół podaż miała obfita przy żywym zainteresowaniu. — Za młak niebieski loco stacja załadowcza ofiarowują 14—14 1/2 dol. Tendencja utrzymana. — Uspokojenie ożywione.

Pszenica czerwona 22.50—23; żyto 15—15.50.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 21—21.50; jęczmień browarniany 17—18; owies 16—17; ziemniaki przemysłowe 3.30—3.60.

ściach. Jedynie tylko akcjami cukrowniczymi Chodorów interesowano się nieco więcej i zakupiono kilkadziesiąt sztuk po kursie zł. 3.05 do 3.10. — Nadto notowano Bank Przemysłowy 15 i 16 gr., Ćmielów 31 gr., Lokomotywy 59 gr., Gazolinę 95 gr. do 1 zł., Tespy 2.80.

Na pogiełdzie niekotowanych większe zainteresowanie akcjami Gazy Wschodnie, które kupiono w ilości kilkuset sztuk po kursach zł. 8.25 do 8.55. Transakcja w Gazach Zachodnich po kursie 95 gr., Jaworzno płacono setki zł. 6.00 do 6.05, 25-ki zł. 6.05, drobne zł. 6.30. Popyt za akcjami Banku Pol., których kupiono kilka sztuk po kursach zwykłych od zł. 49.00 do 52.00. Popyt był na nie duży przy zupełnym braku towaru.

Transakcja w akcjach: Przemysłowy 0.15, 0.16; Chodorów 3.05, 3.10; Ćmielów 0.31; Lokomotywy 0.59; Gazolina 0.93, 1.00; Tesp 2.80.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 7 października 1925.

W transakcjach międzybankowych:	
1 Dolar amerykański	Zł. 6.12—6.12
Nowy Jork	6.02—6.05
1 Funt szterling	29.10—29.15
100 Franków belgijskich	—
100 " francuskich	—
100 " szwajcarskich	116.70
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czesko-słowackich	17.25
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	—
100 Marek niemieckich	144.00
100 Lej rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 6.05—6.12

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 października. (PAT)

Dolary amerykańskie	—	—
Sztokholm	—	—
Belgia	26.90	26.90
Belgrad	—	—
Budapeszt	—	—
Bukareszt	—	—
Holandia	—	—
Kopenhaga	—	—
Londyn	29.05.50	29.13
Nowy Jork	5.96	6.00
Paryż	27.50	27.57
Praga	17.78	17.82
Szwajcaria	115.70	115.99
Wiedeń	—	—
Włochy	24.00	24.15

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 7 października (zamknięcie) (PAT)

Paryż	23.95	Kopenhaga	124.50
Londyn	25.11	Sofia	3.79
Nowy Jork	518.50	Praga	19.97
Belgia	23.90	Warszawa	87.00
Włochy	20.75	Budapeszt	9.72.5
Hiszpania	74.75	Białogród	9.18.7
Holandia	208.40	Ateń	7.60
Berlin	123.4	Konstantynopol	2.92
Wiedeń	73.15	Bukareszt	2.50
Sztokholm	139.25	Heisingfors	19.87
Oslo	101.50	Buenos Aires	210.00

Tendencja ożywiona.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 7 października. (PAT)

Nowy Jork	494.125	Holandia	12.04
Francja	104.00	Dania	20.08
Belgia	108.00	Niemcy	20.33
Włochy	120.62	Austria	—
Szwajcaria	25.11	Praga	163.25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7 października. (PAT)

Londyn	105.20	Szwajcaria	419
Nowy Jork	21.75	Holandia	873.00
Belgia	97.15	Szwecja	584.00
Włochy	87.15	Rumunia	10.35

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 7 października 1925.

Amsterdam	284.50	Madryt	101.80
Belgrad	12.54	Mediolan	28.36
Berlin	168.57	N. Jork	708.15
Bruksela	31.64	Paryż	32.58
Budapeszt	99.13	Praga	20.98
Bukareszt	3.37	Sofia	513.50
Oslo	140.15	Sztokholm	189.95
Kopenhaga	170.55	Warszawa	115.50
Londyn	34.29.25	Zurych	136.55

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

	Warszawa, 7 X.	6 X.
8 pr. Państwowa Pożyczka zlotowa	70—	70—
4 pr. Pożyczka Delarowa	63.00	62.75
10 pr. Pożyczka Kolejowa	80.00	80—
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43.50	43.50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	4.60	—
Bank Handlowy Warszawski	3.00	3.00
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych Kijewski	4.50	4.50
Puls	—	—
Spies	—	—
Zgierz	—	—
Elektryczność	—	—
Sila i Swiatlo	—	—
Chodorów	3.05	—
Czersk	—	—
Częstocice	1.15	1.00
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	1.65	1.65
Firley	0.25	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1.18	0.92
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	—	—
Cegielski	—	—
Fitzner Gamber	—	—
Lilpop	1.50	0.47
Modrzejów	2.60	2.20
Norblin	0.78	—
Ostrowieckie	4.50	4.25
Parowozy	0.30	0.30
Pocisk	—	1.15
Rohn Zieliński	—	—
Rudzi	0.84	0.80
Starachowice	1.03	0.95
Ursus	—	—
Zieleniewski	—	—
Zyrardów	6.00	5.15
Borkowski	—	—
Syndykat rolniczy	0.00	—
Haberbusch	—	4.75
Spirytus	—	1.70
W. T. T. i Zegl.	—	—
Ćmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 7 X.

Ziemski Bank Kredytowy	—	6 X.
Polski Bank Przemysłowy	0.16	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	0.00	—
Tohan	0.17	0.18
Pharma	—	—
Ćmielów	—	—
Zieleniewski	10.00	10.10
Cegielski	—	—
Zegluga	—	—
Trzebinia Żelazo	0.00	0.00
Górka	2.00	1.25
Siersza górnicza	—	2.10
Polska Nafta	0.00	—
Strug	—	—
Tepege	0.40	—
Krakus	—	0.00
Chodorów	0.00	2.90
Chybie	3.40	—
Niemojowski	—	—
Piascki	1.20	—
Pocisk	—	—
Parowozy	0.00	—
Azot	0.13	—

tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 7 października. (PAT.)

Skoda	1515	Bank Małopolski	0.00
Zieleniewski	127	Bank Hipoteczny	94
Fanto	174	Nafta	29
Karpaty	108.6	Mrażnica	49
Galicja	896	Browary	98
Schodnica	125	Rakusawa	—
Siersza	28	—	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

POńczochy, skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca
Gabriel Żywczak. Kilińskiego 1. 5431

KAPELUSZE damskie najnowszych kreacji od skrom-
nych do wykwintnych poleca najtaniej Helena
Müller, Nabełska 45. 8362

OWOCE i jarzyny na zimę sprzedaje Szkoła ogrodnic-
za w Wólce Kapitańskiej za rogatką Zamarstynow-
ską. 8419

OKAZJA. Tylko parę dni wysprzedaż sukien, bluzek,
kapeluszy, obuwia po skromnych cenach. Techni-
cka 10 I piętro od 2-4. 8487

LOKOMOBILA do sprzedania lub zamiany za zboże
bardzo dobra w ruchu 18 HP. Lwów Grodzicki 2
„Komersant”. 8306

NAPRAWY biżuterii od 50 groszy Wł. Buszek, Lwów,
Akademicka 6. Tel. 18-48. 8176

1 ZŁ. kosztuje każda naprawa złotnicza wykonana
starannie tylko u Mandia. Kopernika 14. 8350

ZIMOWY płaszcz mało noszony ubrany futrem bar-
dzo tanio sprzedam Marcina I-a I p. 8408

KAMIENICĘ czynszową kupię gotówką. Pośrednictwo
wykluczone. Zgłoszenia „AM” administracja 8541

KUPIĘ fortepian krótki, krzyżowy, używany, w do-
brym stanie. Zgłoszenia pod „Fortepian” do admi-
nistracji Słowa Polskiego 8527

20 MORGÓW roli pierwszej klasy z cegielnią połową
blisko kolei i miasta powiatowego, sprzedam na
dogodnych warunkach. Zgłoszenia Centrala Reklam-
owa Towarzystwa Dziennikarzy, Lwów, Korall-
nika 4 pod „Rola”. 8533

ZIEMIANKI, kapuście, marchew, pietruszkę zakupię,
oferty Wysznacka Lwów, Chodkiewicza 9. 8553

większą **JABŁEK**
ilość 8486
zakupię. Oferty z wzorami
JASIŃSKI LWÓW, GŁOWA 14.

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

KONWERSACJA, tłumaczenia, wszelką koresponden-
cję, lektura, w języku francuskim. Zgłoszenia od 1
do 4 Łążyńska. Leona Sapiehy 16 I p. 8517

STUDENT Politechniki będący 2 lata w Paryżu udzie-
la francuskiego, zgłoszenia pod „Sanus” do admin-
istracji Słowa Polskiego. 8513

6-CIO TYGODNIOWY kurs kroju bielizny i krawieczy-
zny Heleny Pietraszewskiej „Ecole Reforme” Pan-
ska 14. Wpisy do 15 października. Wczesne zgłosze-
nia mają pierwszeństwo. 8378

DAME française donne leçons. Wzka 8 II p. (począ-
tek Łyczakowski) Visible de 1 à 5 h. apres midi. 8449

LFKCH fortepian udziela absolwentka kursów kon-
certowych u prof. Kurza i Friedmana. Przygoto-
wanie do konserwatorium. — Akompaniament do
skrzypiec i śpiewu. Zgłoszenia popołudniem plac
Jura 7. I p. na prawo. 7256

TECHNIK poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Teresa”
do Słowa Polskiego. 8241

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

KONCEPTOWA posada pod Lwowem w wojewódz-
twie lwowskim do zamiany za taką w którymkol-
wiek ze starostw wojew. Stanisławowskiego. Zgło-
szenia przyjmuje p. Aleksander Baraniecki nadr.
skarbu Sambor Bonna 7. 8474

NAUCZYCIELKI od zaraz poszukuje do jednego chłop-
ca w 3 kl. gimn. mat. przyrod. do dziewczynki
w 3 kl. ludowej i do chłopczyka w 1-szej kl. ludo-
wej. Język francuski, niemiecki, muzyka bezwzględ-
nie wymagane. Zgłoszenia z podaniem studiów
i warunków pod Wojski, Płaczka poczta Zborów. 8508

BUCHALTER samodzielny, kawaler, chrześcijanin —
potrzebny do spółdzielni prowincjonalnej. Zgłosze-
nia Związek Rewizyjny, Kopernika 20, III p. 8535

BIURO nauczycielskie Marii Rechter, Lwów (Klono-
wiczka 10) poleca nauczycieli, nauczycielki, Francuskę
muzykalną, Niemki ze zryciem, freblanki. 8534

RUTYNOWANY korespondent piszący na maszynie
kawaler, mający studia handlowe znajduje zajęcie.
Zgłoszenia z opisami świadectw i curriculum vitae
adresować Zakłady Chemiczne Krzywosłup. 8539

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

LEŚNICZY energiczny z kilkunastoletnią praktyką
były wachmistrz żandarmerii dobry myśliwy i po-
skromniec kłusowników poszukuje posady. Łaskawe
zgłoszenia: Juliusz Brochwicz Sobek Busk (obok
Krasnego) Długa Strona. 8414

OSÓBA młoda z wyższym wykształceniem z dobrego
domu poszukuje posady nauczycielki, towarzyski,
lektorki itp., na wyjazd za granicę, najchętniej do
Paryża. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskie-
go pod „Jastrzębiec”. 8453

URZĘDNIK skarbowy (rach.—kas.) zredukowany na
własną prośbę poszukuje posady. Zgłoszenia w ad-
ministracji pod „Wyzwoleny”. 8426

STARSZY rutynowany konceptant adwokacki poszu-
kuje posady lub czasowego zastępstwa. Do Admi-
nistracji pod „Adam”. 849

STUDENT Politechniki poszukuje jakiegokolwiek za-
jęcia. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego
pod „Egzystencja”. 8484

DAM zaraz 200 zł za wyrobienie posady biurowej.
Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia listowne do
administracji pod „Pracowita”. 8493

EMERYTOWANY wyższy urzędnik kolejowy w sile
wieku, zdrowy, pełen energii, ucziwy, przyjmie po-
sadę kontrolora, lustratora, admistradora, zarzą-
dę, sekretarza, kasjera lub innej odpowiedniej. Mo-
że dać zabezpieczenie kaucyjne. Zgłoszenia pod
„Emeryt” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Krzy-
sztofowicz, Lwów, Bieliowskiego 6. 8498

L. 514/25.

Dublany, dnia 1 października 1925 r.

KONKURS.

Rektorat P. L. rozpisuje niniejszym konkursem na posadę Sekretarza zarazem
Skarbnika dla Zakładów Naukowo-Rolniczych w Dublanach k/Lwowa.

Posada rządowa, etatowa. Wynagrodzenie stosownie do kwalifikacji kandydata. Mie-
szkanie służbowe. Wymagane jest: 1) Świadectwo dojrzałości, ze szkół średnich pań-
stwowych. 2) Świadectwo z odbytej praktyki rachunkowo-kancelaryjnej. Podania ostem-
płowane należy wnieść do Zarządu Zakł. N. R. w Dublanach k/Lwowa do 15 paździer-
nika b. r. 8518

L. 514/25.

Dublany, dnia 1 października 25 r.

KONKURS.

Rektorat P. L. rozpisuje niniejszym konkursem na posadę mechanika a za-
razem instalatora dla Zakładów Naukowo-Rolniczych w Dublanach k. Lwowa.
Posada rządowa. Wynagrodzenie stosownie do kwalifikacji kandydata. Kandydat powinien
załączyć do podania: 1) Curriculum vitae, 2) Świadectwo moralności, 3) Świadectwa z do-
tychczasowej praktyki. 8519

Podania ostemplowane należy wnieść do Zarządu Zakł. N. R. w Dublanach koło
Lwowa do 20 października b. r.

Ogłoszenie.

1) Michał Farfus, urodzony dnia 21 sierpnia 1886 r. w Skierbieszowie, po-
wiatu Zamojskiego, syn Agnieszki Farfus, rolnik, zamieszkały w Majdanie Skier-
bieszowskim.

2) Tomasz Farfus, urodzony dnia 7 marca 1885 r. w Skierbieszowie, po-
wiatu Zamojskiego, syn Agnieszki Farfus, cieśla, zamieszkały w Sadach, powiatu
Zamojskiego.

3) Julian Farfus, urodzony dnia 31 grudnia 1888 r. w Skierbieszowie, pow.
Zamojskiego, syn Agnieszki Farfus, cieśla zamieszkały w Skierbieszowie, pow.
Zamojskiego wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego

„FARFUS” na nazwisko „KAMIŃSKI”.

Lubelski Urząd Wojewódzki podaje powyższą prośbę do powszechnej wia-
domości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 4 października 1919 r.
(Dz. U. R. P. No. 88, poz. 478) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Mini-
sterstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Lubelskiego Urzędu
Wojewódzkiego w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim”,
które równocześnie zarządza się. 8546

Wojewoda lubelski:
w/z. (—)

PAŃSTWOWY ZA- KRYNICA KŁAD ZDROJOWY CAŁOROCZNY SEZON KĄPIELOWY.

Sezon letni od 1 maja do 31 października. .: Sezon zimowy od 1 listopada do 30 kwietnia.

W sezonie zimowym tylko w domu zdrojowym kąpiele gazowo-
mineralne, częściowe zabiegi borowinowe, częściowe zabiegi wo-
dołecznicze i częściowe elektryczne, lampy kwarcowe, wody mine-
ralne do picia.

W tym samym budynku mieszkania, restauracja i czytelnia. — Centralne ogrzewanie
całego domu i łazienek, światło elektryczne. — Sporty zimowe i inne rozrywki.

Stacja kolejowa i urząd pocztowo-telegraficzny w miejscu. Bliższych wyjaśnień
udziela Zarząd zdrojowy. 8544

ZARZĄD PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU ZDROJOWEGO.

Państwowe Zakłady w Kępie, poczta Rozwadów sprzedają

w drodze ustnego przetargu w dniu 15 października 1925 roku o godz. 10-ej
przedpołudniem.

1. zdefektowaną lokomobilę firmy Lanz, Mannheim, 125 HP.

2. złom żelaza około 15 ton.

Wyjaśnień udziela Dyrekcja Zakładów. 8543

OGŁOSZENIE.

Józef Swinka, urodzony dnia 16 lutego 1896 r. w Dulczówce, powiatu Pilzneńskiego,
syn Jana i Weroniki ze Skopków małżonków Swinka, nauczyciel szkoły powszechnej,
zamieszkały w Kopytniku, pow. Bielskiego, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę na-
zwiska rodzowego „Swinka” na nazwisko „Dulczewski”. 8545

Lubelski Urząd Wojewódzki podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości
z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr.
88, poz. 478) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrz-
nych zarzuty, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie w przeciągu dni
90 od ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

Wojewoda Lubelski:
w/z. (—).

LEŚNIK kawaler posiadający egzamin i 8 lat prakty-
ki obecnie na posadzie adjunkta poszukuje posady
leśniczego ewentualnie podleśniczego na odpowie-
dnie warunki Łaskawe zgłoszenia Admi-
nistracja Słowa pod „Dwór”. 8503

OSOBA umiająca z wszelkimi wymaganiami pra-
cą prasować, poszukuje pracę w tym zakresie do dwu-
lub trzyletniego czasu. Łaskawe zgłoszenia Admi-
nistracja Słowa pod „Dwór”. 8554

MŁODY intel. występujący wachmistrz W. P. prosi tą
drogą o jakikolwiek posadę. Łaskawe zgłoszenia
Administracja Słowa dla „Wachmistrza”. 8559

GORZELNIK bardzo zdolny z kilkunastoletnią prakty-
ką równocześnie kasjer obejmuje posadę, zgłosze-
nia listowne do admin. pod „Gorzelnictwo”. 8512

OSOBA inteligentna lat średnich poszukuje posady,
zajęcia się domowym gospodarstwem lub przy dzie-
cku albo też do towarzystwa osoby starszej. Posiada
dobry świadectwa. A. Stecka. Adres poczta
Tartaków, wieś Spasów, p. Marja Romanowska. 8527

RAZDCA ekonom lat 32 z ukończoną szkołą rolniczą
z dłuższą praktyką w lepszych majątkach z dobre-
mi świadectwami i poleceniami, energiczny, uczci-
wy, sumienny poszukuje posady od zaraz, zgłosze-
nia Panińska 26—28 Lwów L. A. 8457

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

POKOJU z kuchnią z meblami lub bez, poszukuje
solidny lokator za czynszem miesięcznym według
umowy, zgłoszenia do Adm. Słowa Pol. pisemnie
pod „Zetelność” lub ustnie do buchaltera. 8103

POKOJE z osobnym wejściem z klatki schodowej w róż-
nych dzielnicach zaraz wynajmie „Informator” tel.
446 Kopernika 22. 8342

STUDENTKI przyjmę z utrzymaniem Złotona 37 dru-
gie piętro drzwi 3. 8523

SŁONECZNY ładny pokój z utrzymaniem na dwie
osoby. Turecka 5 m. 12. 8482

POSZUKUJE jasnego pokoju z utrzymaniem lub bez,
z użyciem fortepianu. Zgłoszenia do administracji
Słowa Polskiego „Pianista”. 8450

WYNAJME mieszkanie dwa lub trzy pokoje ewen-
tualnie nawet bez kuchni, łazienki i innych przyna-
leżności. Warunki wedle umowy. Oferty pod „K-S”
Biuro Sokotowskiego Jagiellońska. 8405

POKÓJ umeblowany, jest fortepian, blisko Politech-
niki dla jednego lub dwóch zamożniejszych akade-
mików do wynajęcia. Zgłoszenia do administracji
Słowa Polskiego pod „Z”. 8477

DAM wynagrodzenie za odnalezienie pokoju częściowo
lub nieumeblowanego z wejściem z klatki schodo-
wej. Zgłoszenia pod E. D. do admin. Słowa. 8540

POKÓJ najchętniej bez mebli w okolicy Techniki po-
szukiwany. Zgłoszenia do Słowa pod „857”. 8532

PENSJONAT leczniczy Julii Benoni-Dobrowskiej
przyjmuje dzieci same lub z opieką. Mieszkanie
z utrzymaniem od 4-6 zł. dziennie, zależnie od wieku
i stanu zdrowia dziecka. Robka Ponice willa Lechia
8538

2 PIĘKNE pokoje, wejście ze schodów, elektryka,
częściowe utrzymanie dla trzech bardzo solidnych
studentek lub akademików katolików. Informacje
św. Zofii 27 II p. 8551

ASYSTENT Politechniki poszukuje zaraz słonecznego
pokoju umeblowanego lub nie tylko przy bardzo
inteligentnej rodzinie. Proszę zapłaty może udzielać
lekcji z każdego przedmiotu i klasy. Zgłoszenia do
Administracji pod „As. 24”. 8550

TRZY pokoje kuchnia, „Komfort” górna Łyczaków,
katolików do wynajęcia. — Biuro Marczynskiego,
Wawowa 2. 8555

2 POKOJE (bez kuchni) z przedpokojem śródmieście
zamienię na 3 pokoje z kuchnią (komfort) za do-
płatą 400 dolarów. Zgłoszenia A. Jacobi, Zimoro-
wiczka 14. 8556

ROŻNE DONIESIENIA. 5 groszy za wyraz.

FANNY Grünbaum uniemożliwia zgubioną legitymację
wydaną przez Uniwersytet Jana Kazimierza. 8491

ZWALNIA Teatynska I-A szycie wszelką bieliznę, ro-
bi mierzki ręczne, dziurki maszynowe i wstawia
maszynowo hafty i koronki (enduje). Ceny niższe.
ne. 8548

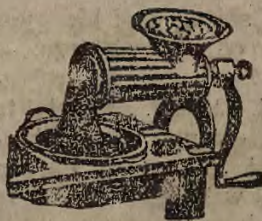
TRYKOTARNIA Teatynska I-A przyjmie robotnicę do
maszyny pończosznicy. 8549

ZA wyrobienie posady magazyniera, portiera, woź-
nego itp. dla bardzo zdolnego 40-letniego powa-
żnego meż. zryne odstąpię parcelę pod budowę wili
w bardzo pięknym miejscu klimatycznym przy sta-
cji kol. niedaleko Lwowa. Łaskawe zgłoszenia do
admin. pod „Bezplatnie”. 8453

Lekarz chorób nerwowych

Dr. J. Frostig

ordynuje ul. Bielowskiego I. 5, parter.



ŁÓŻKA
WKŁADY
UMYWALNIE
NACZYNIA
KUCHENNE

K. PAWLIKOWSKI

LWÓW, RUTOWSKIEGO 12.

vis a vis Kościoła OO. Jezuitów.

Konkurs. Koło T. S. L. w Buczaczu

czu, prowadząc cztery
Kursa seminarjalne żeńskie, poszukuje ukwa-
lifikowanego kandydata na posadę dyre-
ktora seminarjum T. S. L. Zgłoszenia
z podaniem warunków przyjmuje inspektor
szkolny Wagner w Buczaczu w terminie
do 1 listopada br. 8460

Zarząd Koła T. S. L. w Buczaczu.



A. Piasecki
S. A.

KRAKÓW
FABRYKA CZEKOLADY
P O L E C A

SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI